

## Witamy rodaków

Dziś zbiera się w Warszawie Zjazd Polaków ze Śląska Opolskiego, z Warmii i Mazurów, z Pomorza Zachodniego. Zjazd tych, którzy przetrwali siedem wieków niemieckiej niewoli i stanowią dziś jeden z najważniejszych czynników repolonizacji i zagospodarowania Ziemi Odzyskanych przez Polskę.

Siedem wieków niewoli i germanizacji pozostawiło po sobie ślad w duszach ludzkich. Pozostawiło oderwanie od szerokiego nurtu narodowego życia, pozostawiło nieufność wobec Polaków z drugiej strony dawnej granicy, pozostawiło namul niemieczyny w języku, a nieraz i w sposobie myślenia. Ale wszystko to nie zmienia faktu, że Opolanie, Warmiacy i Mazurzy, że Kaszubi Pomorza Zachodniego są Polakami, Polakami takimi samymi jak my wszyscy, współgospodarzami jednej dla nas wszystkich Rzeczypospolitej Polskiej.

Partia nasza, Polska Partia Robotnicza, od pierwszej chwili stała na tym właśnie stanowisku. Partia nasza, Polska Partia Robotnicza od pierwszej chwili walczyła o pełne równouprawnienie Polaków Śląska Opolskiego, Warmii, Mazurów, Pomorza Zachodniego. Pod kierownictwem sekretarza generalnego naszej Partii, ministra Ziemi Odzyskanych, tow. Gomułki - Wiesława przeprowadzona została akcja zweryfikowania polskiej ludności autochtonicznej na ziemiach zachodnich, akcja, która do ład odzyskała dla Polski niemal 900 tysięcy Polaków.

Nie zawsze, nie wszędzie sprawa Polaków Ziemi Odzyskanych znajdowała pełne zrozumienie wśród ludności „starego kraju”. Były tendencje — tendencje szkodliwe, a nieraz tendencje świadomie szkodliwe — sprwadające się do traktowania ich jako Niemców, albo bezadziejnie zniemczających, do uważania ich za obcych narodowi polskiemu. Przedstawiciele tych tendencji, żerując na nieświadomości i egoizmie ludzkim, wyrażali nieraz poważne krzywdy Polakom Ziemi Odzyskanych, wyrządzili poważne krzywdy samej Polsce. Państwo Polskie, obóz demokratyczny, kierujący jego losami, zwalczał te tendencje i starał się naprawić wyrażone przez nie krzywdy.

Dziś rodacy z Ziemi Odzyskanych zjeżdżają do Warszawy, stolicy Rzeczypospolitej, do Warszawy, która jest i była również ich stolicą.

Warszawa dopiero powoli podnosi się z gruzów. Warszawa nie może przyjąć dziś Odolan, Warmiaków, Mazurów, Kaszubów tak, jakby mogła ich przyjąć przed swym zniszczeniem, w całej swej piękności i krasie. Ale przyjmie ich całym sercem, całym uczuciem, jakie każdy Polak żywi dla tych, którzy w walce z niemiecką nawałą przetrwali przez wiele wieków.

Witajcie bracia rodacy z Ziemi Odzyskanych na Waszym Zjeździe w Warszawie.

# GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III

WARSZAWA, NIEDZIELA 10 LISTOPADA 1946 R.

Nr 308 (696)

## Za chęć powrotu do kraju — więzienie Żołnierze polscy w Anglii pod jarzmem klikki Andersa

LONDYN, 8.11 (PAP). Żołnierze polscy w Anglii, którzy po zgłoszeniu powrotu do kraju, pozostają nadal w obozach i oddziałach, zdani są na łaskę i niełaskę oficerów oraz pozbawieni opieki i pomocy.

Wszelkie próby porozumienia się z prawowitymi władzami polskimi, narażają ich tylko na jeszcze większe szykany ze strony oficerów i dowódców.

Według uzyskanych przez korespondenta PAP wiadomości, szykany te przybrały

zwłaszcza na sile od czasu wydania przez dowódcę I Korpusu znanego rozkazu tycającego się karania żołnierzy, którzy „źle pracują”.

Rozkaz ten z dnia 11 października br., opatrzony numerem: „L. dz. 865 Op. Wyszcz.46”, który był powodem noty polskiej, mówi, że praca na roli obowiązuje wszystkich żołnierzy bez względu na to, czy się zgłosili do „Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia”, czy też

do powrotu do kraju. Dalej rozkaz stwierdza, że żołnierze, którzy zgłosili się do powrotu zostaną wysłani do kraju dopiero po zakończeniu prac rolnych i że odmowa pracy będzie karana sądownie.

W obozie w Brandon wysłano na roboty żołnierzy repatriantów bez butów i skarpet. Dowódca dywizjonu określił tych żołnierzy jako „wyrzutków społeczeństwa”, a gdy zażądali oni wydania obuwia, ukarano ich dodatkową pracą. W tych warunkach żołnierze odmówili pójścia na roboty, za co ukarano ich 4-tygodniowym aresztem, przy czym sprowadzono żandarmierię, aby zmusić ich do odbycia kary.

Gdy żołnierze zwrócili się do Polskiej Misji Wojskowej w Londynie z prośbą o pomoc i opiekę, zagrożono im dodatkowymi karami. Ostatecznie całą grupę tych żołnierzy wywieziono z obozu, a koledzy ich przypuszczają, że „oporni” zostali uwięzieni.

W tym samym obozie wstrzymano wydawanie listów od rodzin z kraju, żołnierzom, którzy się zgłosili do powrotu.

Dziwne rzeczy dzieją się również z oszczędnościami żołnierzy, którzy chcą wracać. Oszczędności zebrane w czasie długich lat walki, żołnierze przeznaczali na zakup lekarstw, ubrania itp., aby po powrocie pomóc rodzinom w kraju. Jak się w wielu wypadkach okazuje, te uciulane przez nich pieniądze, zdeponowane w kasach oszczędnościowych, stają się coraz bardziej nieosiągalne.

Władze brytyjskie uważają, że oszczędności zebrane w lirach przez żołnierzy II Korpusu we Włoszech, są zbyt wielkie wobec czego zgodziły się na wypłacenie im przed wyjazdem do kraju jedynie sum, wynoszących 3-krotne uposażenie miesięczne. Żołnierzom, którzy zgłosili się do powrotu, często odracza się wypłatę oszczędności w nieskończoność z tzw. względów formalnych. Podobne praktyki uprawia tzw. Polish Savings Bank w Londynie.

W miejscowości Leiston istnieje obóz, który został przez władze brytyjskie przeznaczony dla żołnierzy repatriantów z wyrażonym zastrzeżeniem, że żołnierzy tych nie będzie się wysyłać na roboty. Mimo to polscy dowódcy tych żołnierzy zakwalifikowali wspomniany obóz jako roboczy, wysyłając do niego zarówno żołnierzy chcących wracać, jak i tych, którzy zgłosili się do P.K.P.R.

Wszyscy żołnierze mają być wciągnięci do niebezpiecznej pracy przy poszukiwaniu niewypałów artyleryjskich.

## Pierwszy raz w swojej stolicy Mazurzy i Warmiacy przybywają na Kongres Autochtonów

Ponad dwadzieścia wielkich samochodów kursowało wczoraj wieczorem bez przerwy między dworcami kolejowymi a gmachem szkolnym na Górnośląskiej, zwożąc uczestników wielkiego Kongresu Autochtonów Ziemi Odzyskanych. Witali ich na dworcu przedstawiciele Polskiego Związku Zachodniego oraz drużyny harcerskie.

Według programu, pierwsza miała przybyć na dworzec Wileński grupa z Olsztyna. Niestety, pociąg spóźnił się przeszło godzinę. Biedne harcerki wyczerpały cały swój repertuar piosenek i zabaw, rozgrzewając się na peronie.

Wreszcie pociąg wtacza się na stację. Drużyna harcerska wita przybyłych gromkim „Bracia z Warmii i Mazurów witajcie!” Odpowiada im okrzyk: „War-

szawa nasza stolica niech żyje!” Powitanie jest krótkie.

Goście przemarzli, jadąc cały dzień w nieopalanym pociągu. Przed dworcem czekają samochody. Młode dziewczęta i chłopcy z okolic Morąga rozglądają się ciekawie. Wielu z nich pierwszy raz jest w wielkim mieście. — Ja to bym jechała i jechała całą noc samochodem — twierdzi jakaś w krasnej chustce dziewczyna. Wiśniaczka spod Morąga kręci głową z podziwem, przyglądając się pierwszej z brzoza kamienicy.

— Ale to domy, domy wielgachne! Nawet w Olsztynie takich nie ma.

Samochody skracają w Al. Zieleniecką. Młodzież zaczyna śpiewać Mazurską, twardą pieśnią wita swoją Stolicę.

(z. g.)

## Porozumienie włosko-jugosłowiańskie możliwe na drodze bezpośrednich rokowań

RZYM, 8.11 (PAP). — Sekretarz generalny włoskiej partii komunistycznej Togliatti, po powrocie z Belgradu do Rzymu, udzielił wywiadu dziennikowi „Unita”.

Referując rozmowy z marszałkiem Tito, Togliatti oświadczył, iż rząd jugosłowiański bardzo przychylnie zapatruje się na współpracę z Włochami i jest pełen zrozumienia dla walki, jaką naród włoski prowadzi obecnie o wyzwolenie polityczne i ekonomiczne przeciwko państwom, które chcą zepchnąć Włochy do roli kolonii.

Marszałek Tito pragnie, żeby Triest otrzy mał autonomię naprawdę demokratyczną. Włosi, którzy pozostali na terenach wcielonych do Jugosławii będą mieli — jak zapewnił marszałek Tito — całkowitą wolność

Podczas wizyty uzgodniono sprawę jeńców włoskich przebywających jeszcze w Jugosławii, posłanawiając, że wrócą oni w najbliższym czasie do kraju.

Moje wizycie — powiedział Togliatti — przysięgały dwa cele: dobro ojczyzny i sprawa pokoju oraz współpracy narodów wyzwolonych spod jarzma hitlerowskiego i faszystowskiego.

RZYM, 8.11 (PAP). — Włoski minister spraw zagranicznych, Nenni komentując sprawozdanie Togliatti'ego z rozmów z marszałkiem Tito, oświadczył przedstawicielowi agencji Ansa, że chociaż Włochy nie są w stanie zrezygnować z włoskiego miasta Gorycji, rząd włoski z zadowoleniem przyjął do wiadomości stanowiska Jugosławii.

## „Szczerbiec” Chrobrego wśród zaginionych skarbów poszukiwania bezcennych dzieł sztuki w Kanadzie trwają

NOWY JORK, 8.11 (PAP). Agencja Reutersa donosi z Ottawy, że w jednym z kufurów, zdeponowanych w banku w Ottawie, znajduje się historyczny miecz koronacyjny królów polskich — „Szczerbiec” Chrobrego.

Poselstwo polskie w Ottawie sporządziło listę, w której wycelowane są dzieła sztuki, podarowane Rzeczypospolitej przez króla Zygmunta Augusta w XVI wieku. Przedmioty te zapakowane w 20 skrzyniach, ukryte zostały w kilku miejscach w Ottawie i w klasztorze św. Anny w Quebec.

Na liście figuruje 150 sztuk cennych tkanin flamandzkich i arrasów, pochodzących z XVI wieku, 3 sztandary tureckie z XVII wieku oraz 2 rzeźby z kości słoniowej.

Dziennik „Quebec Telegraph” donosi, że

według oświadczenia Kurii Biskupiej w Quebec, skarby polskie znajdują się w bezpiecznym miejscu i zostaną wydane rządowi polskiemu po dokonaniu niezbędnych formalności.

OTTAWA, 8.11 (PAP). W związku z zaginięciem polskich arcydzieł sztuki w Kanadzie, korespondent PAP w Ottawie donosi:

Transport arcydzieł sztuki przybył wraz ze złotem polskim w lipcu 1940 roku do Kanady. Transport składał się z 34 skrzyń, zawierających m. inn. wywieziona z Wawelu arras. Z wyjątkiem 2 kufurów z kosztownościami, które zdeponowano w Banku w Montrealu, resztę skrzyń złożono na przechowanie na pewnej eksperymentalnej farmie w pobliżu Ottawy.

Kiedy przedstawiciele poselstwa polskiego w Ottawie, zwrócili się w ciągu tego lata do władz obu kościołów z prośbą o wydanie depozytu, stanowiącego majątek i własność narodu, oświadczone im, że depozyt odebrały nieznane bliżej osoby. Miały się one wylegitymować umówionym hasłem.

Poszukiwania za sprawcami wykradzenia skarbów sztuki trwały od dawna. O współudział w całej tej sprawie zamieszany jest b. poseł Babiński i współpracownik kustosa Zaleskiego — inż. architekt Polkowski. Wykradzenie polskich arcydzieł sztuki stało się sensacją dnia w całej Ameryce, a wiadomości o tym znalazły się na naczelnym miejscu w dziennikach kanadyjskich i Stanów Zjednoczonych.

## Dziś W NUMERZE

Przed Zjazdem Polaków autochtonów Ziemi Zach.

46 milionów młodzieży służy sprawie pokoju

Co oznacza wynik wyborów amerykańskich?

Poznańscy kolejarze przeciw Mikołajczykowi

12 stron



# Prokurator i obrońcy przygwoździli kłamstwa przeznaczone na użytek reakcji zagranicznej

## We wtorek wyrok w procesie morderców Ścibiorka

Na zakończenie czwartego dnia procesu o zabójstwo Ścibiorka, Sąd wysłuchał przemówień obrońców Szulborskiego i Więckowskiego.

### Przemówienia obrońców

Mec. Szulborski — obrońca Płońskiego — omówił szkodliwy rozgłos, jakiego nabrała ta sprawa dzięki kampanii plotek i niewłaściwej interpelacji poselskiej w KRN. Mówca wskazywał, iż Płoński jest ofiarą Kucikowicza, który opętał i pchał do zbrodni grupę młodych i nierozważnych ludzi. Kucikowicz przez wiele miesięcy nakłaniał członków swej bandy do zamordowania postać Ścibiorka.

W piątym dniu procesu przemawiali dalej obrońcy. Pierwszy zabrał głos mec. Rettinger, który broni oskarżonego Szymczaka. Adwokat omówił zjawiska, jakie zachodzą w naszym powojennym życiu, które stanowią tło, na jakim rozegrały się rozpatrywane przez Sąd zbrodnie.

Mecenas Rettinger prosił Sąd o wzięcie tych okoliczności pod uwagę i wyraził pragnienie, by Szymczak wyszedł z tej sprawy z życiem.

Adwokat Grabowska, broniąca Czaplarskiego, dowodziła, że oskarżony odegrał drugorzędą rolę w bandzie sabotażowo-dywersyjnej, nie był jej tak aktywnym jak inni członkiem, odmówił stanowczo zastrzeżenia Chrząszczowej.

Na koniec przemawiał adv. Maślanko, broniący Rosińskiego i Dmochowskiej. Mówca wskazywał na wrodzoną Rosińskiemu bierność, która również cechuje jego uczestnictwo w bandzie. Zadaniem jego było strzeżenie broni.

W dalszym ciągu swego przemówienia adwokat Maślanko poddał szczegółowej analizie czyny Ireny Dmochowskiej, domagając się łagodnego wymiaru kary.

### Prokurator piętnuje nowe próby insynuacji

W replice przemawiał prokurator Szpondrowski, zbliżając argumenty obrony, po czym zabrał głos drugi z oskarżycieli publicznych, prokurator Holder, oświadczając, iż oskarżenie z zadowoleniem stwierdza całkowitą jedynomyślność i zgodność opinii tak urzędu prokuratorskiego, jak i obrony, w części dotyczącej przygwozdzenia insynuacji i oszczerstw systematycznych pod adresem władz państwowych w okresie po zabójstwie śp. Ścibiorka.

Nie mogło być inaczej — powiada prokurator Holder — albowiem niezbita dowody zgłębili swoją wymową oszczerstwa i kłamstwa reakcji rodzimej i jej ośrodków dyspozycyjnych zagranicą.

Muszę jednak — kontynuuje mówca — jako rzecznik oskarżenia publicznego oświadczyć, że już w toku przewodu sądowego przed ogłoszeniem wyroku, zaistniała próba dalszego przesączania nikczemnych insynuacji zagranicę, żeby tam osiągnąć to, czego w kraju, wobec miażdżących dowodów w sprawie, osiągnąć się nie da.

Nie można tego inaczej ocenić, jak tylko jako dalszy krok na konsekwentnej drodze zohydzenia Polski na terenie międzynarodowym i dalszego prowokowania aktywności niepowołanych, zagranicznych protektorów.

### Replika obrony

Po replice prokuratorów, odpowiadali obrońcy podtrzymując swoje tezy, przy czym mec. Szulborski nawiązując do wyżej podanego oświadczenia prokuratora Holdera, stwierdził co następuje:

„Proces ten wykazał, że z całą swobodą, bezstronnością i wszelkimi dostępnymi sposobami staraliśmy się ustalić istotę prawdy. Jeżeli w tej sprawie była niezliczona ilość plotek, jeżeli te plotki nadal się powtarzają, to uważam za obowiązek w imieniu la-

wy obrończej oświadczyć, że wszystkie te kłamstwa i plotki są wyssane z palca i na niczym nie oparte.

Jeżeli w związku z tą sprawą są zgryzoty międzynarodowe, to pozwolę sobie powołać się na art. 33 KPK, według którego suwerenne Państwo Polskie ma prawo sądzić swoich obywateli i przed nikim żadne-

go sprawozdania z tego składać nie może i nie powinno“.

Zywię głębokie przekonanie — kończy mówca — że treść wyroku da pełne zadośćuczynienie obrażonej tymi insynuacjami opinii publicznej, da należną odprawę wszystkim tym prowokatorom i mącicielom ładu.

### Ostatnie słowo oskarżonych

Z kolei przewodniczący udzielił ostatniego głosu oskarżonym.

Oskarżony Płoński, łamiącym się głosem, oświadcza: „Nie uważam się za człowieka tak złego, żebym był aż niepotrzebny dla społeczeństwa, ja się mogę jeszcze przydać“.

Oskarżony Panek: „Jestem prostym człowiekiem z ludu, synem małego chłopca. Wykorzystano moją nieświadomość polityczną. Użyto mnie jako ślepe narzędzie. Żałuję tego i proszę o wyrozumiały wyrok“.

Oskarżeni Szymczak, Czaplarski i Rosiński proszą Sąd o najłagodniejszy wyrok.

Oskarżona Dmochowska mówi w ostatnim słowie: „Zdaję sobie sprawę ze swego postępków, zdaję sobie sprawę z tego, że pracując w placówce państwa zagranicznego tym bardziej nie powinnam była tak postąpić. Przyznaję, — popełniłam wielki błąd. Nie zastanawiałam się wówczas i kierowałam się tylko tym uczuciem litości, które — rozumiem dzisiaj — było wysoce nie na miejscu. Jeżeli chodzi o pistolet, wzięłam go bez zastanowienia“.

Przewodniczący zapowiedział ogłoszenie wyroku na wtorek, 12 listopada, na godzinę 13.

## Przywódcy „Gorallenvolku“ w świetle zeznań świadków

W czwartym dniu rozprawy przeciwko przywódcom „Gorallenvolku“, w dalszym ciągu zeznawali świadkowie. Świadek Jan Kojs z Cichego koło Nowego Targu oświadczył, że ludność niechętnie przyjmowała kennkarty góralskie, a nawet ci, którzy je otrzymali bez swej zgody, składali następnie podania o kennkarty polskie. Osk. Cukier odmawiał wydania tych kennkart.

W sprawie werbowania do legionu góralskiego SS — Wacław Krzeptowski agitował na wiecach, na których obecny był świadek — za wstępowaniem młodzieży do wojska niemieckiego i upijał młodzież wódką.

Na wiecu w Czarnym Dunajcu osk. Cukier powiedział: „My górale z Polakami nie mamy nic wspólnego“. Postępowanie to było potępiane przez ogół ludności góralskiej.

jako wymierzone przeciwko narodowi i państwu polskiemu.

Z kolei zeznaje świadek Stanisław Kwasiński, i oświadcza, że osk. Mul groził mu osobiście wywiezieniem do Oświęcimia w razie nie przyjęcia kennkarty góralskiej. Jako ostatni na przedpołudniowej sesji zeznał Bronisław Filas z Rabki. Świadek pamięta, że na wiecu w Rabce przemawiał m. inn. Cukier i że wznoszono tam okrzyki na cześć narodu niemieckiego i armii niemieckiej.

O tym, jaką wagę przywiązywały Niemcy do sprawy kennkart góralskich świadczy opowiadanie świadka Galicy, który był przez Niemców skazany na śmierć za pota jemny ubój bydła. Świadek przyjął kennkartę góralską i za to Niemcy zamienili mu wyrok śmierci na 15 miesięcy więzienia.

## Korupcja urzędników w strefach anglosaskich Handlują zamiast pełnić powierzone im funkcje

LONDYN, 8.11. (PAP). W poważnej prasie brytyjskiej pojawiają się coraz częściej głosy bijące na alarm w sprawie działalności administracji brytyjskiej w okupowanych Niemczech.

Niezależny „New Statesman and Nation“ w artykule pt. „Skandal w Niem-

zech“ podkreśla szczególnie niepokojące fakty korupcyjnej działalności urzędników administracji brytyjskiej, którzy pod przykrywką interesów publicznych w rzeczywistości załatwiają sprawy handlowe różnych firm i kapitalistów.

# SUKCESY WŁADZ BEZPIECZEŃSTWA

## Likwidacja band w różnych częściach kraju

Władze Bezpieczeństwa oraz współdziałające z nimi oddziały W.P. zlikwidowały w ostatnim czasie bandy NSZ i WiN, działające na terenie pow. bocheńskiego.

M. inn. ujęto przywódcę bandy NSZ „Orla“ — nazwiskiem Władysław Wróbel oraz jego zastępcę, Józefa Szlaska, którzy dokonali szeregu rabunków oraz morderstw na funkcjonariuszach władz bezpieczeństwa oraz żołnierzach Armii Czerwonej.

W pow. chrzanowskim MO zlikwidowała niebezpieczną bandę „Groma“ w sile kilkudziesięciu ludzi.

Ponadto zlikwidowano szereg mniejszych band terrorystycznych, które dokonywały systematycznie rabunku na ludności wiejskiej w poszukiwaniu żywności i pieniędzy, napadały i niszczyły spódnielnie i obiekty kolejowe. Wśród ujętych członków band kilkunastu posiadało legitymacje Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Grupa operacyjna powiatowego UBP z Białej Podlaskiej zlikwidowała na terenie wsi Zwory, pow. bialskiego bandę „Jacka“.

W toku walki zostali zabici dwaj człon-

## Banderowcy ponieśli ciężkie straty

### NSZ idzie ręką w rękę z faszystami ukraińskimi

Oddziały Wojska Polskiego prowadzą wyczerpującą walkę z bandami UPA, uprawiającymi zbrodniczą działalność na terenie woj. rzeszowskiego, szczególnie zaś jego powiatów wschodnich.

W ostatnim miesiącu oddziały wojskowe odniosły szereg poważnych sukcesów w walce z bandami, przyczyniając się do rozbicia wszystkich niemal ich większych grup powoi. W walkach zabito 62 bandytów, ponad 200 ujęto z bronią w rękę. Szczególnie wielkie straty poniosły bandy: „Niedźwie-

dzia“, „Mewy“ i „Wołynianka“, grasujące w okolicach Przemysła i Jarosławia.

Wśród ujętych bandytów byli oprócz nacjonalistów ukraińskich również Polacy — członkowie NSZ.

Oddziały wojskowe zniszczyły w walkach z banderowcami 75 bunkrów obronnych, zdobywając przy tym wielkie ilości broni, amunicji oraz sprzętu wojskowego. Zdobyto również dużą ilość instrukcji, materiałów propagandowych i dokumentów, wskazujących w wielu wypadkach na ścisłą współpracę band UPA z terrorystami NSZ.

## Do Moskwy przybyła delegacja T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

MOSKWA, 8.11. (PAP). — Delegacja towarzystwa przyjaźni polsko-radzieckiej pod przewodnictwem ministra sprawiedliwości Świątkowskiego przybyła 7 listopada do Moskwy, na zaproszenie stowarzyszenia wymiany kulturalnej z zagranicą.

Na dworcu delegacja polska została powitana przez przedstawicieli stowarzyszenia wymiany kulturalnej z zagranicą, oraz przedstawiciela Polski, Dembowskiego.

—«O»—

## Rokowania handlowe z Norwegią

W dniu 6 bm. przybyła do Warszawy delegacja norweska do rokowań handlowych z Polską pod przewodnictwem dyrektora Departamentu Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Oslo, p. H. Vogta.

Delegację powitali na Dworcu Głównym przedstawiciele Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego i Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Rokowania handlowe potrwać około 2 tygodni.

—«O»—

## Nowe ważne obiekty przejęte w porcie szczecińskim

Dnia 5 listopada Urząd Morski w Szczecinie przejął od władz radzieckich wielki obiekt w Porcie Centralnym — stocznię Odra (Gołnow).

Wraz z pochylnią przeszły w posiadanie administracji polskiej zabudowania oraz 4 dźwigi na chodzie, z nich jeden o nośności 50 t.

W dniu 7 listopada władze radzieckie przekazały drugi ważny obiekt portowy — stocznię Wulkan, a do 1 grudnia zostanie przejęty przez władze polskie basen węglowy w Porcie Centralnym.

—«O»—

## Cudzoziemcy nie są pokrzywdzeni przy upaństwow. przedsiębiorstw

Wobec tego, że w prasie zagranicznej ukazywały się błędne informacje, co do rzekomo krzywdzącego traktowania cudzoziemców — właścicieli przedsiębiorstw, podlegających nacjonalizacji, Główna Komisja do spraw upaństwowienia przedsiębiorstw wyjaśnia, że: o ile właścicielami przedsiębiorstw są obywatele zaprzyjaźnionych i sprzymierzonych państw, mogą oni we właściwym terminie wnieść zażalenie przeciw kwestionowanemu przez nich wnioskowi.

Ażeby ułatwić obronę praw właścicieli przedsiębiorstw, obywateli państw zaprzyjaźnionych i sprzymierzonych, Komisja Główna poczyniła w tym względzie cały szereg ułatwień, które zostały notyfikowane przedstawicielstwu zagranicznym w Warszawie.

W pow. łomżyńskim od dłuższego czasu grasowały liczne, uzbrojone bandy. Bandyci poza napadami na posterunki MO, Wojska, działaczy demokratycznych — grabili ludność okolicznych wsi i miasteczek, mordując w razie oporu.

Jednym z najokrutniejszych przywódców był Mroziński Tadeusz, pseudonim „Sęp“, który siał postrach wśród ludności powiatu łomżyńskiego. Banda Sępa usiłowała również za pomocą terroru „werbować“ okoliczną ludność do NZW.

Podczas jednej z prób takiego werbunku rolnicy wsi Dobrzyjanowo zorganizowali samoobronę, w wyniku której wielu bandytów, z bandy „Sępa“ zostało schwytanych. W wyniku tej akcji chłopcy rozbili szereg bandytów, a ich broń przekazali władzom bezpieczeństwa. Odcabrano również zrabowane chłopom konie. Obecnie w powiecie — dzięki czynnej współpracy miejscowej ludności z organami bezpieczeństwa — panuje spokój.

## RADIOSTACJA imienia Niedziałkowskiego

W dniu 23 grudnia w 7 rocznicę aresztowania przez Niemców tow. Mieczysława Niedziałkowskiego, naczelnego redaktora „Robotnika“, organizatora obrony Warszawy przez klasę robotniczą w r. 1939 — odbędzie się uroczyste nazwanie radiostacji rzeszyńskiej im. Mieczysława Niedziałkowskiego.



# NIEŚMIERTELNY JEST DUCH NARODU

## Przed Zjazdem Polaków — autochtonów Ziem Odzyskanych

Kim są?

Polakami, którzy w przeciągu 7 wieków zachowali swą polskość, mimo, iż byli poddani nieustannemu procesowi germanizacji. Przeszli wszystkie próby ogniowe gwałtu i nacisku niemieckiego. Przeszli przez szalejącą burzę krzyżactwa, przeszli przez pruską politykę wynaradawiania, przeszli przez trującą morze germanizacyjne Bismarcka i przez furję rasową hitlerizmu — i pozostali. Pozostali przy mowie ojców i dziadów, pozostali jak ich prapradziadowie — Polakami.

Więcej. W przeciągu wielowiekowej swej niewoli byli zapomnieni i osamotnieni. Nie mieli oparcia w szlachcie miejscowej, o wiele od ludu mniej odpornej na wpływ niemiecki, a która szybko wessaną została przez szlachtę niemiecką. Nie mieli oparcia w krółach polskich, którzy odwracali się coraz bardziej od zachodnich naszych rubieży, pozostawiając junkrom pruskim swobodę wynaradawiania pozostałego tam ludu polskiego.

Jeśli mimo to przetrwali wielowiekową niewolę, jeśli mimo to zachowali mowę i zwyczaje ojców — to zawdzięczyć to należy niespożytej sile narodowej, tkwiącej w prostym ludzie polskim, w nieśmiertelnym duchu narodowym polskiego ludu pracy.

Nie wiazał lud prosty swych ambicji narodowych „ani z solą, ani z rolą”. Ukochał tak bliską, a tak coraz bardziej oddalającą się od nich Polskę, miłością nie związaną z wygodami i dlatego nie rozplynął się — jak szlachta warmińska czy śląska — w otaczającym go morzu niemieckim.

### Trzy wielkie prawdy

Jak w kropli wody odbijają się w zagadnieniu Polaków autochtonów Ziem Odzyskanych wszystkie najżywniejsze sprawy naszego narodu. Odbijają się przede wszystkim wielki fałsz historyczny, wielkie kłamstwo o rozreklamowanym i rozkrzyczanym patriotyzmie dawnych klas panujących — obszarnictwa i wielkiego kapitału, — które z tak lekkim sercem oddały po pierwszej wojnie światowej Polaków autochtonów z drugiej strony granicy na żer dalszej polityki germanizacyjnej. Odbijają się szlachetkie zaśpienie Piłsudskiego, który rzucił sprawę Śląska i Polaków zachodnich na ołtarz awanturniczej polityki żubrów poleskich i magnatów ukraińskich.

Wieczną hańbą reakcji polskiej, wieczną hańbą naszego ziemiaństwa i naszych kartelowych „narodowców” pozostanie ich bierny stosunek do wielkiej tragedii narodowej, jaka się rozgrywała przez cały czas ich panowania w Polsce, tuż za zachodnią naszą granicą.

I historyczną zasługą obozu demokracji polskiej pozostanie to, że jedynie on stanął na wysokości historycznych interesów narodu, że jedynie demokracja potrafiła złączyć w jedno państwo polskie, nie tylko wszystkie nasze ziemie, ale przede wszystkim cały rzeczywisty naród. I zasługą naszej partii — Polskiej Partii Robotniczej — pozostanie to, że stanęła na czele walki o polskość Ziem Zachodnich i o polską duszę autochtonów na odcinku, gdzie zachłanność niemiecka poczyniła ogromne spustoszenia.

Polscy autochtoni Ziem Odzyskanych, to żywe świadectwo historyczne trzech prawd. Po pierwsze — świadectwo polskości Ziem Odzyskanych, świadectwo żywe, niezaprzeczalne. Trwalsze od wszystkich argumentów Byrnes i Schuhmacherów.

Po drugie — są oni świadectwem braku narodowej racji stanu w tzw. „obozie narodowym” Polski, w całym obozie reakcji polskiej.

Po trzecie — są oni żywym świadectwem wielkiej misji narodowej, jaką wzięła na siebie demokracja polska.

### Zetrzeć pokost niemieczyny

Akcja weryfikacyjna na Warmii i Mazurach nadała obywatelstwo polskie 887.000 Polakom autochtonom. Blisko milion Polaków zostało wyrwanych ze szponów niemieckich.

Lecz 7 wieków aktywnej działalności wyradawiającej prowadzonej przez Niemców, przy zupełnej bierności naszej fatalnej „orientacji wschodniej” nie pozostały bez wpływu na oblicze narodowe tych Polaków.

Szczerby poczynione w naszym narodowym stanie posiadania na zachodzie są olbrzymie. Setki tysięcy ongiś Polaków przepadło dla naszego narodu na zawsze. Lecz także wśród tych, którzy zachowali pamięć o swym pochodzeniu narodowym, także ci, którzy nigdy nie zapomnieli, że są Polakami i wypatrywali dnia wyzwolenia — spod

panowania niemieckiego — także i wśród nich pozostawili wieki panowania niemieckiego ślad nieunikniony. Praca nad oczyszczeniem się od wpływu niemieckiego nie została jeszcze dokonana. Nie wolno nie dostrzegać, że często grubo osiadł trujący pokost niemieczyny na duszach Polaków autochtonów.

Wielka jest jeszcze praca przed nami, a zwłaszcza przed działaczami spośród Polaków autochtonów. Wielka praca nad uprzyśpieniem im dorobku kulturalnego naszego narodu, praca nad oczyszczeniem się od naleciałości 7 wieków niewoli, praca nad organicznym związaniem się z całym narodem, kórego synami, krew z krwi i kość z kości pozostali.

### Nie cofniemy się

#### przed wielką pracą

W stosunku do zagadnienia Polaków autochtonów państwo nasze musi mieć jasną i wyraźną politykę.

Sformułował stanowisko demokracji pol-

skiej w stosunku do tego zagadnienia, minister Ziem Odzyskanych tow. Wiesław, w znanym wywiadzie z czerwca br.

„Jeden jest naród polski — oświadczył tow. Wiesław.

Dla zakończenia procesu scalenia Ziem Odzyskanych z Macierzą, wielkie znaczenie posiada włączenie w polski organizm narodowy tych odłamów narodu, które tak długo były oderwane: Ślązaków, Mazurów, Kaszubów, Warmiaków. Mówię wyraźnie — odłamów narodu, Kaszubi, Ślązacy, Mazurzy, Warmiacy są bowiem takimi samymi Polakami, jak Krakowiacy, „Księżacy” łowiccy, Mazurzy podwarszawscy, Podhalanie i górale tatrzańscy. Pewna odrębność narzecza, czy obyczajów bynajmniej temu nie przeszkadza.”

„Sprawa ich wchłonięcia w nasz organizm państwowy i narodowy — stwierdziła Komisja Narodowościowa KRN — jest dla nas problemem o kapitalnym znaczeniu, ponieważ:

Stanowią oni poważny odsetek naszego

obecnego stanu populacyjnego i w znacznym stopniu reprezentują element o wybitnych kwalifikacjach fachowych.

Są najoczywistszym dowodem naszych historycznych praw do tych ziem mimo wiekoseletniej polityki germanizacyjnej.

„Przełamanie ich uprzedzeń i nawyków myślowych może nastąpić tylko na drodze pełnego zrównania miejscowych Polaków w prawach obywatelskich, śmiałego ich wprowadzenia w naszą rodzinę narodową.”

Przełamanie tych uprzedzeń jest głównym zadaniem tych Polaków autochtonów, którzy zachowali najżywniejszą więź z narodem, którzy prowadzili walkę o polskość Ziem Zachodnich jeszcze za czasów panowania niemieckiego, to zadanie wszystkich działaczy Polaków autochtonów i całego narodu.

To praca długa i żmudna. Wiele jednak wielkich zadań stanęło przed naszym pokoleniem, przed którymi nie cofniemy się. Nie cofniemy się również przed tym zadaniem.

R. JURYS

## W I ROCZNICĘ ŚWIATOWEGO KONGRESU MŁODZIEŻY

### 46 milionów młodzieży służy sprawie trwałego pokoju

#### Ob. Ignar o działalności Światowej Federacji Młodzieży

W dniu 10 listopada przypada pierwsza rocznica założenia na wielkim światowym Kongresie Młodzieży w Londynie, Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. W utworzeniu Federacji brała czynny udział młodzież polska. Wszystkie 5 polskich organizacji młodzieżowych (ZWM, OMTUR, „Wici”, ZMD i ZHP) uczestniczyły w Kongresie Londyńskim i wstąpiły do Federacji natychmiast po jej utworzeniu. Trzej przedstawiciele młodzieży polskiej są członkami Rady Naczelnej Federacji (poseł Morawski z ZWM, poseł Obrączka z OMTUR i poseł Ignar z „Wici”). Ten ostatni także reprezentuje wszystkie polskie organizacje młodzieżowe w Komitecie Wykonawczym Federacji.

W związku ze zbliżającą się rocznicą utworzenia Federacji Młodzieży obchodzoną uroczystość na całym świecie, jako Światowy Dzień Młodzieży. Korespondent PAP zwrócił się do ob. Ignara z prośbą o wypowiedź na tematy międzynarodowej współpracy młodzieżowej.

Posel Ignar udzielił przedstawicielowi PAP następującego wywiadu:

— Jak z perspektywy minionego roku oceniacie rozwój i osiągnięcia Federacji?

— Światowy Kongres Młodzieży w Londynie, który powołał do życia Federację Młodzieży, był dla mnie niedostatecznym wskaźnikiem co do liczebności nowej organizacji. Sprawozdania wskazywały, że było na nim reprezentowanych 30 milionów młodzieży. Nie wiadomo było jednak, czy wszystkie delegacje faktycznie reprezentują opinię młodzieży swych krajów. Obawa moja wzrosła na posiedzeniu Komitecie Wykonawczego, które odbyło się w Londynie w lutym br. W ciągu tego krótkiego okresu jeszcze nie wszędzie odbyły się walne zjazdy organizacji krajowych, które miały za decydującą o przystąpieniu do Federacji. Liczba 30 milionów wydała mi się mocno przesadzona.

Ta niepewność minęła w ciągu pół roku i okazało się, że Federacja wzrosła w tak krótkim czasie o 50 proc., wykazując w sierpniu br. 46 milionów członków.

— Czy rozwój Federacji idzie, Waszym zdaniem, po linii, wytyczonej przez Światowy Kongres Młodzieży?

— Federacja jest oparta na szerokiej płaszczyźnie, ale ma wyraźny charakter ideolo-

giczny. Nie może być jej członkiem organizacja faszystowska. Ideą Federacji jest demokracja, równość ras, narodów, religii i zawodów. Jej naczelnym zadaniem jest praca dla pokoju. Drugi ważny cel Federacji — to poprawa warunków życia, pracy i praw młodzieży. W tej dziedzinie — ideologicznej Federacja dużo zrobiła w ciągu roku. Hasła rzucane przez nią dotarły do wielkiej liczby młodzieży, stwarzając wspólne napięcie dążności młodzieży.

Została przeprowadzona wymiana młodzieży na obozach letnich, odbyło się szereg wycieczek i odwiedzin. Podjęte wysiłki zmierzają do jak najbliższej współpracy z ONZ.

— Jaką rolę odgrywa Światowa Federacja Młodzieży w walce o trwały pokój między narodami?

— Federacja działa jako organizacja społeczna, a więc urabia opinię młodzieży dla sprawy pokoju, wychowuje do współdziałania, odwołuje od ostrego współzawodnicstwa. Jako czynnik tego rodzaju ma niewątpliwie znaczenie w dziele utrwalenia światowego pokoju, a jeszcze większe skutki obecnej działalności winny okazać się w przyszłości, kiedy wychowani we współpracy działacze młodzieżowi będą kierować polityką narodów.

— W jakim stopniu Federacja może wpłynąć na poprawę warunków życia młodzieży, jak może bronić jej praw?

— Federacja może w dużym stopniu wpłynąć na poprawę warunków życia i pracy młodzieży oraz na uzyskanie przez nią pełnych praw politycznych, między innymi — przez ustalanie wytycznych ogólnoswiatowych, które będą służyły za wzór programów dla poszczególnych krajów oraz przez oddziaływanie na Organizację Narodów Zjednoczonych. Drugim ważnym czynnikiem pomagającym do realizowania osiągnięć, będzie znajomość życia młodzieży w krajach bardziej zaawansowanych pod tym względem, a tę znajomość szerzy Federacja.

— Jak się przedstawia praca Federacji, mającej na celu pomoc młodzieży krajów, jeszcze nie wyzwolonych spod jarzma faszystowskiego, w pierwszym rzędzie — młodzieży hiszpańskiej?

— Sprawie ucisku młodzieży hiszpańskiej Komitet Wykonawczy i Rada Federa-

cji poświęcają wiele uwagi. Przedstawiciel demokratycznej młodzieży hiszpańskiej, Ignacio Gallego, wchodzi w skład Komitetu i ma możliwość osobistego wpływu na stanowisko Federacji w sprawie hiszpańskiej. Federacja umożliwia demokratycznej młodzieży hiszpańskiej oddziaływanie propagandowe przez ułatwianie korzystania z radiostacji narodów demokratycznych, wpływa na opinie młodzieży całego świata, organizuje zbiórki pieniężne itd., słowem tworzy dla demokracji hiszpańskiej moralne i materialne oparcie, które niewątpliwie przyczyni się do wyzwolenia Hiszpanii.

— Czy uważacie, że mimo szerokiej płaszczyzny dopuszczającej przynależność do Federacji przeróżnych grup młodzieży demokratycznej świata — jest ona szczęśliwą i właściwą formą międzynarodowego zjednoczenia młodzieży?

— Federacja jest organizacją międzynarodową, nie mającą precedensu w historii. W przeciwieństwie do dotychczasowych międzynarodowych związków, które miały charakter partykularny, chce ona objąć całą młodzież świata: robotniczą, chłopską i inteligentną, młodych komunistów, socjalistów i ludowców, chrześcijan, mahometan, Żydów, buddystów i niewierzących, młodzież krajów kolonialnych i krajów imperialnych, młodzież wszystkich ras i kolorów skóry.

Oczywiście są tu granice ideologiczne. Młodzież niedemokratyczna — faszystowska — nie może być przyjęta do Federacji, lecz ideałem naszym jest, aby cały świat stał się demokratyczny — wtedy tylko będzie bowiem panował pokój i sprawiedliwość.

— Jak oceniacie prace Federacji — z punktu widzenia polskiej racji stanu? Czy spodziewacie się, że Federacja udzieli poparcia sprawie naszej granicy zachodniej?

— Masowe zgłoszenia się do Federacji młodzieży narodów słowiańskich, która jak dotychczas ma przewagę liczebną, oraz odporność władz Federacji na umizgi niemieckie i propagandę kapitalistyczną — nader S. F. M. D. charakter czynnika, sprzyjającego polskiej racji stanu i gwarantuje nam poparcie w sprawie Ziem Zachodnich. Dlatego też młodzież polska winna pracować nad rozbudową Federacji i upowszechnieniem jej idei pokojowych.

— Jaki wpływ wywiera istnienie Federacji na wzmocnienie jedności i współpracy między organizacjami młodzieży polskiej?

— Przynależność wszystkich polskich organizacji młodzieży do Federacji już przez to samo zbliża nasze organizacje. Jeszcze bardziej wpływa na to zbliżenie nasze, jednolite występowanie wobec Federacji i wspólna reprezentacja.

Z jednej strony wspólna platforma demokratyczna z młodzieżą innych narodów, z drugiej strony reprezentowanie wobec zagranicy interesów Polski przyczynia się silnie do wyrównania między nami większych różnic międzyorganizacyjnych i wyśuwania tego, co nas łączy, a nie tego, co nas dzieli.

## WSZYSCY NA FRONT

### walki z głodem i zimnem

## PAMIĘTAJ O POMOCY ZIMOWEJ



# Zwycięstwo, które może zrodzić klęskę

## Co oznacza wynik wyborów amerykańskich

Wybory, jakie odbyły się w Stanach Zjednoczonych, daly przesunięcie na prawo. Zwyciężyło stronnictwo republikańskie, które w ostatnich latach było ośrodkiem prądów prawicowych. Wewnątrz, zepchniętej do roli mniejszości partii demokratycznej również wzmogły się wpływy reakcyjnego jej skrzydła, osławionych „południowych demokratów”. Lewica amerykańska poniosła — trzeba to stwierdzić — niewątpliwą porażkę.

Jest to dodajmy od siebie — porażka, jeśli chodzi o bezpośrednie przedstawicielstwo w Izbach Ustawodawczych. Rzecz ciekawa — liczba głosów oddanych na kandydatów komunistycznych oraz na działającą w stanie New-York — wzrosła. Dotychczasowe wiadomości nie podają cyfr dotyczących udziału w wyborach. Sądząc po dług poszczególnych częściowych informacji, udział ten był raczej skromny. Zwycięstwo prawicy wzięło się przede wszystkim stąd, że potrafiła ona wyprowadzić do urn swoich zwolenników, podczas, gdy zwolennicy lewicy rozbili się na szereg list, lub też — w ogóle nie poszli do głosowania.

### Zabrakło Roosevelta...

Pozycja partii demokratycznej była niezwykle silną w Stanach przez ostatnich 14 lat. Była niezwykle silną — dzięki prezydentowi Rooseveltowi, który reprezentował program wyraźnie postępowy, zarówno w polityce zagranicznej jak i wewnętrznej. Nie naruszając ram ustroju kapitalistycznego, Roosevelt szedł dosyć daleko na lewo w ramach tego ustroju, zwalczał ciągle w ramach ustroju kapitalistycznego — najbardziej idącą współpracę z robotniczymi związkami zawodowymi itp. To dawało partii demokratycznej, partii Roosevelta wyrażone oblicze polityczne, czyniło ją atrakcyjną, przyciągało do niej głosy milionów bezpartyjnych obywateli.

Śmierć Roosevelta zmieniła ten stan rzeczy. W biurokracji partyjnej demokratów polityka Roosevelta bynajmniej nie była popularną. Ta biurokracja zawsze ciążyła ku prawicy, zawsze ulegała wielkim trustom. Trzeba było wielkiego kryzysu 1929 — 1931 r., żeby lewica stronnictwa, reprezentowana przez Roosevelta, mogła objąć kierownictwo partii i kraju. Śmierć Roosevelta pozwoliła prawicy znów przejąć w swe ręce ster partii demokratycznej.

Nowy prezydent — Truman był przedstawicielem raczej prawego skrzydła demokratów. Usunął on od polityki dawnych współpracowników Roosevelta, dobrał ludzi nowych, nastrojonych reakcyjnie. Ich tendencje znalazły wyraz w polityce zagranicznej Stanów, a jeszcze bardziej — w polityce wewnętrznej.

### Truman na drodze reakcji

Za Trumana zostały zniesione ograniczenia, które za czasów Roosevelta krępowały wysiłek konsumentów i całego narodu przez garstkę wielkich kapitalistów. Pierwszym rezultatem był gwałtowny wzrost cen — o kilkaset procent przy nie których artykułach. Wzrost ten odbił się dotkliwie na konsumentach miejskich, dotychczasowych zwolennikach partii demokratycznej. Antyrobotnicza polityka Trumana, która znalazła wyraz w jego wystąpieniach przeciwko strajkom, również zniechęcała do demokratów znaczną część mas ludowych. Gorące poparcie wszystkich czynników postępowych, jakie polityka rooseveltowska zapewniła demokratom — zostało w ten sposób poważnie ostudzone.

To wykorzystali republikanie.

Główny ich plakat wyborczy nosił krótki, ale wymowny napis: „Masz już tego dość? Głosuj na republikanów!” Grają oni na niezadowoleniu szerokich mas z polityki Trumana, który właśnie kapitulował przed nimi. Nie mówił nie o tym, że to, czego ludzie „mają dość”, jest właśnie rezultatem ICH nacisku i nacisku zbliżonych do nich prawicowych demokratów. Tak niezadowolenie z prawicowej polityki Trumana doprowadziło do zwycięstwa jeszcze bardziej prawicowych republikanów.

Jakie będą następstwa tego zwycięstwa?

### Przed wielkimi

### konfliktami społecznymi w Stanach

Przypuszczamy bezpośrednio rezultaty dają się odczytać przede wszystkim w dziedzinie polityki wewnętrznej. Przywódcy republikańscy zapowiadają już, że chcą przekreślić wszelkie zarządzenia, pochodzące z okresu rządów Roosevelta.

To znaczy: należy spodziewać się ostrej likwidacji kontroli cen i nieograniczonej swobody dla wielkiego kapitału w ograbianiu konsumenta. To znaczy także: należy się spodziewać ataku na prawa, jakie za prezydenta Roosevelta osiągnęły związki zawodowe, należy spodziewać się ustawodawstwa przeciwko strajkom, przywrócenia zasady, że fabrykant jest jedynym panem w swym przedsiębiorstwie. To znaczy wreszcie: należy spodziewać się prób zepchnięcia Amerykanów nie angielskiego i nie niemieckiego lub irlandzkiego pochodzenia — a więc także Amerykanów pochodzenia polskiego — do tego upośledzonego położenia, które zajmowali oni przed rządami prezydenta Roosevelta.

### Stany Zjednoczone na arenie międzynarodowej

Czy wszystko to nie musi wywołać oporu? Rzecz jasna, że tak. Rzecz jasna, że w rezultacie takiej polityki musi wzrastać w Stanach fala wielkich konfliktów społecznych, walk strajkowych, wystąpień przeciwko wielkiemu kapitałowi. Niebo amerykańskie będzie w najbliższym czasie zasnuwane chmurami — to pewne.

Poważnie muszą być następstwa wyborów amerykańskich również w dziedzinie polityki międzynarodowej. Nie w tym kierunku, o którym mówią niektóre komentarze prasowe, w kierunku antyradzieckim. Polityka Byrnesa była już i tak antyradziecka — na tyle antyradziecka, na ile Stany Zjednoczone w ogóle stać na politykę antyradziecką. Będzie może nieco więcej gestów demonstracyjnych — to wszystko.

## Kolaroff tymczasowym prezydentem Bułgarii

### Pierwsze posiedzenie Zgromadzenia Narodowego w Sofii

PARYŻ, 8.1. (PAP). — Agencja France Presse donosi z Sofii, iż odbyło się tam uroczyste inauguracyjne posiedzenie bułgarskiego zgromadzenia narodowego.

Prezydent Kolaroff wygłosił przemówienie, w którym podkreślił wdzięczność narodu bułgarskiego dla Związku Radzieckiego i marszałka Stalina. Słowa te spotkały się z manifestacyjnym przyjęciem ze strony wszystkich deputowanych. Z kolei przystą-

Entuzjaści „trzeciej wojny“ przeżyją swe kolejne rozczerowanie.

Prawdziwe następstwa wyborów w polityce międzynarodowej dotyczą stosunków pomiędzy Stanami a innymi państwami kapitalistycznymi.

Partia republikańska — to partia tradycyjnej „dolarowej dyplomacji“, partia gwałtownej ekspansji imperialistycznej Stanów Zjednoczonych. Ekspansji — oczywiście przede wszystkim na tereny najbliższe Stanom i najcenniejsze dla nich. Chodzi więc o Amerykę Południową i południową część basenu Oceanu Spokojnego. Ale na tych terenach znajdują się posiadłości kolonialne i dominia Wielkiej Brytanii oraz państwa nie podległe, o własnej burżuazji, niekiedy — ulegające mocno wpływowi brytyjskim. Nie darmo już w pierwszych godzinach po zwycięstwie prasa republikańska uderzyła w to ny antybrytyjskie. Nie darmo nawet konserwatywne pisma angielskie — jak edynburska „Yorkshire Post“ — przyjmuje zwycięstwo republikańskie z wyraźnym zakłopotaniem. Byrnes będzie mówić przeciwko Mołotowowi, ale dobierać się będzie przede wszystkim do posiadłości angielskich.

To znowu musi mieć swoje następstwa. Przede wszystkim — nacisk „dyplomacji dolarowej“ Stanów na kraje Ameryki Południowej będzie rodził opór narodów, będzie wzmagał ruchy postępowe, narodowo-rewolucyjne w tych krajach. Ruch robotniczy — Konfederacja Pracy Ameryki Łacińskiej — jest tam dziś potężną siłą. Wyrosła ona w potęgę jeszcze bardziej jako wódz walki narodów tych krajów przeciwko „dolarowej dyplomacji“.

## Niedobitki faszystowskie na drogach zbrodni

### Hitlerowcy francuscy dokonują napadów rabunkowych

Jak komunikuje prasa francuska w ciągu ostatnich miesięcy wzmógł się w Paryżu terror uprawiany przez bandytów, którzy napadają systematycznie na osoby, posiadające przy sobie większe zapasy gotówki.

Przeprowadzane dochodzenia wykazały, że bandyci są przeważnie członkami pow-

stałych w czasie okupacji organizacji prohitlerowskich. Pieniądże zdobywane drogą napadów służą zbrodniczym celom i obracane są na działalność antypaństwową. Prasa francuska domaga się energicznej walki z tymi pozostałościami faszystowskiej okupacji. (RAP).

## Faszyści brytyjscy kandydują do samorządu

Antydemokratyczna organizacja, do której należy wielu b. członków Brytyjskiego Związku Faszystowskiego, ubiega się o zdobycie 2 miejsc w nadchodzących wyborach samorządowych w Derby. Organizacja

ta nosi nazwę „Synów św. Jerzego“. Ulotki propagandowe, rozdawane w związku z tą akcją, zawierają wyjątki z wydanej niedawno książki Mosley'a pt. „Moja odpowiedź“ (Telepress).

## Nowy turbozespół o mocy 100.000 kw

### Odbudowa elektrowni w Stalinozorsku

Przed wojną w Elektrowni Stalinozorskiej pracowało 6 turbozespółów, w tej liczbie pięć o mocy 50.000 kw każdy oraz jeden o mocy 100.000 kw. Gdy hordy hitlerowskie nacieraly na Moskwę, turbiny olbrzymie ewakuowano do Czelabińska, gdzie ją zmontowano i uruchomiono.

Mniejsze turbiny pozostały na miejscu i zostały wraz z całym gmachem elektrowni wysadzone przez Niemców w powietrze.

Po wypędzeniu okupanta ze Stalinozorska, rozpoczęła się odbudowa elektrowni, na której uruchomiono stopniowo 4 turbozespoły o mocy 50.000 kw. Trudniej jednak było z wielkim turbozespołem 100.000 kw, który — zgodnie z decyzją rządu — pozostać ma na Uralu, bo jest tam potrzebny. Stał się on tutaj podstawą dla nowej elek-

rowni pod Czelabińskiem, obsługującej wybudowane ostatnio zakłady przemysłowe.

Powstała więc konieczność budowy nowej turbiny. Podjęła się tego fabryka, która przed laty zbudowała pierwszą turbinę, pozostawioną na Uralu. Zakłady mechaniczne im. Stalina w Leningradzie w krótszym, niż poprzednio czasie, skonstruowały istotnie turbinę o mocy 100.000 kw, pracującą na wysokim ciśnieniu, unikającą ze względu na jej poziom techniczny. Na mechaniczny potężnego turbozespołu składa się, jak obliczono, 43.000 rozmaitych części. W toku jego budowy opracowano 3.500 procesów technologicznych, sporządzono około 3.000 szkiców technicznych itd.

Tak więc z jednej elektrowni powstały dwie, przy czym jedna na wyższym poziomie technicznym.

Z drugiej strony — Wielka Brytania i inne mocarstwa kolonialne będą bronić swych pozycji. Rosnąć będą tarcia pomiędzy nimi a Stanami Zjednoczonymi. Coraz trudniej będzie min. Bevinowi utrzymywać politykę brytyjską na linii polityki waszyngtońskiego Departamentu Stanu. W bloku anglosaskim, w bloku wielokapitalistycznym będą coraz wyraźniej występować rysy, istniejące w nim nie od dziś.

Wzmoczenie ruchów narodowo-rewolucyjnych w zasięgu wpływów U. S. A., wzmoczenie tarc pomiędzy Stanami a pozostałymi państwami wielokapitalistycznymi — oto co trzeba przewidywać w rezultacie zwycięstwa zwolenników „dolarowej dyplomacji“.

### Zwycięstwo, które przyspieszy kryzys

Podstawowym problemem polityki amerykańskiej, podstawowym problemem przyszłości politycznej Stanów jest zagadnienie „rekonwersji“, zagadnienie powrotu do produkcji pokojowej, zagadnienie uniknięcia powojennego kryzysu. Przemysł amerykański został niesłychanie rozbudowany w czasie wojny. Czym zatrudnić go, kiedy produkcja wojenna z natury rzeczy musi zostać w znacznym stopniu ograniczona?

Zwycięstwo wyborcze republikanów stawia tę sprawę jeszcze bardziej ostro. Oznacza ono, że wielki kapitał wyczerpie w czasie o wiele krótszym rezerwy dodatkowej siły kupna w masach ludności, na gromadzoną w czasie wojny przez półprzymusowe oszczędności. Podniesienie cen, ofensywa na płace pochłonie te rezerwy w krótkim czasie. Równocześnie — tarcia i konflikty na odcinku polityki zagranicznej wywołać muszą poważne utrudnienia zbytu dla towarów amerykańskich za granicą.

W sumie: zwycięstwo republikanów może mieć poważny wpływ na przyspieszenie kryzysu gospodarczego w Stanach.

W latach 1929 — 1931 kryzys ten wyniósł do władzy lewicę demokratów, wyniósł do władzy prezydenta Roosevelta. Siły postępowe, siły ruchu robotniczego, siły „liberalnej“ — jak to nazywa się w Stanach — inteligencji były o wiele mniejsze niż dziś. Prawda — i wielki kapitał był również o wiele mniej przygotowany do burzy, która obalila wtedy Hoovera.

Czy siły postępu, siły lewicy w Stanach okażą się przygotowane do opanowania sytuacji, która w sposób nieunikniony, prędzej czy później, raczej prędzej niż później wyrosnie z dzisiejszego triumfu republikanów?

Rozwój wypadków na lewicy amerykańskiej w ruchu robotniczym, w kołach „liberalnych“ amerykańskich — udzieli nam na to, chyba już niedługo, odpowiedzi.

R. K. W.

## Przyjaźń czy prowokacja

Radio czeskie nadało audycję o Grunwaldzie.

Bardzo to ładnie z jego strony. Można to przyjąć jako chęć podkreślenia przyjaźni polsko-czechosłowackiej, przyjaźni do prawdy niezbędnej i leżącej w interesie obu stron. Gdyby... gdyby nie treść tej audycji.

Ludzie, którzy słuchali tej audycji, stwierdzają, że podług autorów radia czeskiego pod Grunwaldem zwyciężył Jan Žižka z Trocnowa na czele czeskich rycerzy i pułków ruskich. Polaków pod Grunwaldem niemal nie było, a Władysław Jagiełło swą słamazannością tylko przeszkadzał Žižce w osiągnięciu zwycięstwa...

Po co to bzdury?

Przecież każdy, kto choć trochę zna historię, wie, że pod Grunwaldem był Jan Žižka z Trocnowa, były także pułki ruskie (z których smoleńskie nawet odznaczyły się w bitwie) ale, że CIĘŻAR GŁÓWNY SPOCZYWAŁ NA POLAKACH, że GŁÓWNA SIŁA ZWYCIĘSTWA GRUNWALDZKIEGO BYLI POLACY. Tak po prostu było i zresztą inaczej być nie mogło, zważywszy, że była to wojna POLSKI z Zakonem.

Więc jaki sens ma przekręcanie oczywistych, znanych każdemu faktów? Chyba jeden: przeszkadzanie w porozumieniu polsko-czechosłowackim.

Może by tak Czechosłowackie Ministerstwo Informacji, któremu, zdaje się, podlega radio czeskie, zajęło się tą sprawą i przeszkodziło podobnym wybrykom na przyszłość?

BOM



# Kryzys gospodarczy nadciąga w USA

## Siła nabywcza ludności Stanów wciąż maleje

NOWY JORK, 8.11. (PAP). — Niektóre koła handlowe i przemysłowe na podstawie danych o sile nabywczej ludności amerykańskiej i o możliwościach produkcyjnych przepowiadają, że pierwszy powojenny kryzys gospodarczy nastąpi w Stanach Zjednoczonych na wiosnę 1947 roku.

Rzecznicy amerykańscy twierdzą, że kryzys ten będzie tak poważny, iż odbije się i zagranicą.

Twierdzą oni, że Stany Zjednoczone obecnie przeżywają okres wysokiej koniunktury, chociaż społeczeństwo nie zdaje sobie z tego sprawy.

Są co prawda i optymiści, którzy twierdzą, że ludność amerykańska w czasie wojny nagromadziła wielkie oszczędności i siła nabywcza ludności bynajmniej nie jest całkowicie wykorzystana.

Rzecznicy jednak ostrzegają, że ilości nagromadzonych w Stanach Zjednoczonych oszczędności nie należy przeceniać. Oszczędności posiada zaledwie 10 proc., a może i mniej ogółu ludności. Poza tym oszczędności są stopniowo pochłaniane przez stale wzrastające koszty utrzymania. Niedługo leży okres, kiedy ludność nie będzie chciała i nie będzie w stanie płacić wygórowanych cen za towary, mimo, że ich bardzo potrzebuje.

Producenci już skarżą się, że nie można zbyć niektórych towarów po wysokich cenach, ale nie ma też sposobu zmniejszenia kosztów produkcji.

Rzecznicy są zdania, że kryzys da się odwieść tylko dwoma sposobami: 1) specjalną polityką przemysłu, jako całości w kierunku obniżki cen, oraz 2) podwyższeniem zarobków, które pozwolą robotnikom nadążyć za zwykłą kosztów utrzymania. Jednakże będzie to tylko zwłoka, która do prowadzi ostatecznie do głębszego jeszcze kryzysu.

Dlatego też należy spodziewać się, że na wiosnę roku 1947 rynek krajowy w Stanach Zjednoczonych skurczy się, co wywoła bezrobocie i kryzys w pewnych gałęziach produkcji.

Eksport finansowany przeważnie przez pożyczki państwowe, pozwoli, być może, pewnej liczbie przemysłowców przetrwać ciężki okres i dotrzeć do chwili ustabilizowania cen.

Niektóre koła gospodarcze twierdzą, że

### Kto ma informacje o zbrodniarzach hitlerowskich?

Prokuratura Specjalnego Sądu Karnego w Warszawie zawiadamia, że toczy się dochodzenie przeciwko Edwardowi Opowa i Wernerowi Schoenemannowi, Hauptsturmführerowi SS i SD.

Wszystkie osoby, posiadające dowody lub wiadomości o popełnionych przez wyżej wymienionych zbrodniarzy na szkodę ludności polskiej, winny poinformować Prok. S. S. K. w Warszawie (ul. Marszałkowska 95 III piętro), podając swoje imię, nazwisko i adres z powołaniem się na numery spraw: Ds. Spec. 971-46 (Opowa) i Ds. Spec. 883-46 (Schoenemann).

Prokuratura Sp. S. K. w Warszawie zawiadamia, że toczy się dochodzenie przeciwko Feliksowi Kujawie, podejrzanemu o to, że przebywając w obozie na terenie Norwegii — wstąpił do formacji SS. Wzywa się Jana Makarewicza oraz wszystkie osoby, które by miały informacje w tej sprawie — do stawienia się w przeciągu 5 dni do Prokuratury, ul. Marszałkowska Nr 95, między godz. 8 — 15, bądź do złożenia zeznań na piśmie.

Prokuratura Specjalnego Sądu Karnego w Warszawie zawiadamia, że toczy się dochodzenie przeciwko Horstowi Günlerowi Winklerowi, członkowi SS, urzędnikowi kryminalnemu w Częstochowie, Kielcach, w Zychlinie i w Warszawie, podejrzanemu o dokonywanie mordów na ludności polskiej i żydowskiej.

Wszystkie osoby, posiadające dowody lub wiadomości o zbrodniczej działalności Winklera, winny zgłosić się do Prokuratury S. S. K. Marszałkowska 95, między godz. 9 — 13, w przeciągu 5 dni od daty ogłoszenia.

—«0»—

### Transport paczek z Ameryki przybył do Gdyni

Przybył do Gdyni z Nowego Jorku pod amerykańską banderą statek „Falstria”, na pokładzie którego prócz drobnych nadzedł duży transport paczek amerykańskich dla polskich adresatów.

Paczki po przeprowadzeniu przewidzianych formalności odesłane zostaną wgiąb kraju.

kryzys w roku 1937 będzie tylko wstępem do poważniejszego załamania, co musi nastąpić, o ile nie zostanie znaleziony lepszy system harmonizowania możliwości produkcyjnych Stanów Zjednoczonych z potrzebami innych krajów na świecie.

## Zwycięstwo republikanów w wyborach nie zahamuje rozwoju sił postępowych w USA

MOSKWA, 8.11. (PAP). — W artykule omawiającym wyniki wyborów w Stanach Zjednoczonych „Prawda”, nawiązując do porażki wyborczej partii demokratycznej, pisze m. inn.:

„Przyczyna jest zupełnie jasna. Partia demokratyczna tym razem nie była uzbrojona w program wyborczy, lecz posiadała jedynie żałosne skrawki rozmaitych deklaracji, których treść zacierpnięta była z arsenału republikanów.

Prezydent Roosevelt opierał się na szero kim bloku wyborczym sił demokratycznych. W czasie wyborów 1946 r. kierownictwo partii demokratycznej rozszepiło ten blok.

Głównym atutem republikanów było żądanie zlikwidowania kontroli cen.

Republikanie byli zwycięzcami w tej bitwie, której wyniki odbijają się już wybitnie ujemnie na sytuacji materialnej ludności i wróżą w perspektywie jeszcze poważniejsze komplikacje gospodarcze.

Rezultat wyborów — pisze dalej „Prawda” — wzmacnia istniejący już faktycznie w Kongresie blok reakcyjnej części partii demokratycznej z republikanami.

Wynik wyborów do Kongresu nie może być uważany za absolutne odzwierciedlenie nastrojów politycznych szerokich warstw narodu amerykańskiego. Niewątpliwie nastąpi dalsze rozszerzenie sił postępowych zarówno w łonie obu partii, jak i poza nimi. Te siły postępowe prowadzić będą dalej ofensywę, walcząc o żywotne interesy narodu amerykańskiego.

## Francja w przeddzień wyborów

### 26 milionów głosujących wybierze 619 deputowanych

PARYŻ, 8.11. (PAP). — Dwadzieścia sześć milionów Francuzek i Francuzów przygotowują się do głosowania niedzielnego dla wybrania 619 członków francuskiej Izby Deputowanych.

Większość obserwatorów przypuszcza, że komuniści znowu okażą się najsilniejszą partią. Natomiast zdaniem obserwatorów partia socjalistyczna może wyjść z wyborów osłabiona.

Również uważana jest za dość wątpliwą pozycja premiera George Bidault'a, lecz

wielu obserwatorów skłania się do przypuszczenia, że pozostanie ona bez zmiany a to dzięki silnemu poparciu jego partii przez kościół.

Ważnym czynnikiem w nadchodzących wyborach będzie lewicowy związek republikanów, który obejmuje radykalnych socjalistów Edwarda Herriota.

Przeciwny Francuz, który głosował już sześć razy w ciągu trzynastu miesięcy jest ustawicznym głosowaniem zmęczony i zdony.

## Setne posiedzenie Czterech Ministrów

### Omawiane były sprawy traktatu pokojowego z Włochami

NOWY JORK, 8.11. (PAP). Rada Ministrów Spraw Zagranicznych Wielkiej Czwórki na swym setnym posiedzeniu kontynuowała rozpatrywanie nieuzgodnionych dotychczas punktów traktatu pokojowego dla Włoch.

Są to m. inn. granice Włoch z Jugosławią, i sprawa Triestu, ustalenie tymczasowej administracji w Trieście oraz pro-

jekty okręgu i wolnego portu, odszkodowania, które Włochy mają zapłacić Albanii, Abisynii, Grecji i Jugosławii.

Najwięcej trudności sprawia sprawa administracji Triestu. Rada Ministrów Spraw Zagranicznych w związku z tym punktem posiada kilka projektów statutu dla wolnego terytorium: amerykański, radziecki i francuski.

## „Kurtuazyjne“ wizyty okrętów wojennych USA u wrót cieśnin i Kanału Suezkiego

WASZYNGTON, 8.11. (PAP). — Amerykańskie ministerstwo marynarki komunikuje, że wielki lotniskowiec amerykański „Randol” oraz krążownik „Fargo” złożą wizytę w ciągu listopada w porcie tureckim Smirna.

Wizyta ta będzie nosiła charakter kurtu-

azyjny. Poza tym okręty amerykańskie wpłyną do portów: Bejrut i Pireus. Szereg innych okrętów amerykańskich złoży w tym czasie wizyty w Aleksandrii, Port Said, na Krecie i porcie Dzidda na morzu Czerwonym.

## Polska wzywa narody na pomoc ludowi Hiszpanii

### Uroczysta akademія w 10 rocznicę obrony Madrytu

10 rocznica obrony Madrytu obchodzona była w stolicy w dniu 8 listopada bar dzo uroczysto.

W sali „Roma” odbyła się akademія, zorganizowana przez Tow. Przyjaźni Polsko - Hiszpańskiej, Związek Uczestników Walk o Wolność Hiszpanii, Komitet Pomocy Demokratycznej Młodzieży Hiszpanii, Ligę Kobiet oraz KCZZ.

Salę, przybraną herbami republikańskiej Hiszpanii, oraz Madrytu, a także dziesiątkami sztandarów, zapętniły szczer nie tłumy mieszkańców stolicy, szczególnie młodzieży. Na akademię przybyli: minister Tkaczow, wicem. gen. Spychalski, wiceministrowie: Kruczkowski i Szyr.

Po długotrwałych owacjach zebranych na cześć wolnej Hiszpanii, przemówił poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny rządu republikańskiego, p. Sanchez Arcas.

Przemówienie jego zawierało zwięzłą historię walk Hiszpanii, ze specjalnym podkreśleniem bohaterskiej walki polskich oddziałów. Minister Sanchez przedstawił również obecne położenie ludu hiszpańskiego pod terrorem Franco.

Naród hiszpański wie o wysiłkach rządu polskiego na forum międzynarodowym, wie o sympatiach szerokich mas ludowych społeczeństwa polskiego dla sprawy wyzwolenia Hiszpanii spod reżimu faszystowskiego.

Po przemówieniu posła republikańskiej Hiszpanii, które zebrani przyjęli długotrwałymi oklaskami, przemówił uczestnik walk w obronie Madrytu, wicemin. pik Szyr.

Mówca przedstawił historię walk w Hiszpanii, których najwspanialszym okre sem była obrona Madrytu, trwająca dwa i pół roku. Bohaterska walka ludności Madrytu poprzedziła bohaterską walkę Warszawy, Leningradu i Stalingradu w okresie wojny z faszyzmem. Mówca omówił plany amerykańskich i angielskich reakcjonistów, którzy pragną zastąpić gen. Franco „innymi Francami”.

Franco doszedł do władzy jedynie dzięki oddziałom faszystowskich Włoch i hitlerowskich Niemiec. Dzisiaj pozbawiony pomocy z zewnątrz stanie z nieliczną garską faszystów przeciwko narodowi

## Pobył min. Mołotowa w Waszyngtonie

WASZYNGTON, 8.11. (PAP). Pobyłowi ministra Mołotowa w Waszyngtonie nadano specjalnie uroczysty charakter. Minister radziecki został powitany przez zastępcę sekretarza stanu, Achesona, z którym odbył kilkunastominutową rozmowę. Następnie obaj mężowie stanu udali się do Białego Domu, gdzie odbyli konferencję z prez. Trumanem, w której wziął również udział ambasador radziecki w Stanach Zjednoczonych Nowikow. Wieczorem Acheson i Mołotow wzięli udział w przyjęciu w ambasadzie radzieckiej, wydanym z okazji 29 rocznicy Rewolucji Październikowej.

## ZSRR żąda zerwania z Franco

NOWY JORK, 8.11. (PAP). Związek Radziecki zażądał od Organizacji Narodów Zjednoczonych zerwania stosunków gospodarczych z Hiszpanią frankistowską.

## Zniesienie kontroli cen w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK, 8.11. (PAP). Rząd amerykański postanowił znieść kontrolę cen na wszystkie artykuły za wyjątkiem cukru, syropów i ryżu. Również komorne będzie w dalszym ciągu podlegało kontroli. Zniesienie kontroli dotyczy przede wszystkim węgla, gumy, stali i metali.

## Francja zabiera głos w sprawie Palestyny

PARYŻ, 8.11. (PAP). Rząd francuski wystosował do rządów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych notę, w której wyraża projekt wspólnego uregulowania przez rządy Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych sprawy żydowskiej oraz sprawy imigracji do Palestyny.

## Specjalny sąd dla „Luftwaffe“

LONDYN, 8.11. (PAP.). Brytyjska agencja informacyjna komunikuje z Hamburga, iż w ramach Trybunału norymberskiego stworzono odrębny sąd, który będzie rozpatrywał przestępstwa, dokonane przez dowódców niemieckich sił lotniczych. Jako pierwszy na ławie oskarżonych zasiądzie marszałek Milch, który posiadał najwyższe po Goeringu stanowisko w lotnictwie niemieckim.

## Przerwanie działań wojennych w Chinach

PARYŻ, 8.11. (PAP). Jak donosi z Nankinu agencja France Presse, Czang-Kai-Szek oświadczył, że wojska rządowe w Chinach i w północno-wschodniej Mandżurii, otrzymały rozkaz przerwania wszelkich działań wojennych poza koniecznością obrony swych obecnych pozycji.

## Reparacje japońskie

WASZYNGTON, 8.11. (PAP). Rząd Stanów Zjednoczonych zwrócił się do 10 narodów z propozycją wspólnego opracowania linii wylicznych podziału reparacji japońskich.

hiszpańskiemu, który pragnie wolności i demokracji i który sam potrafi obalić reżim faszystowski.

Z kolei zabrał głos generalny sekretarz KCZZ, tow. Rusinek.

Cały demokratyczny świat — mówił tow. Rusinek — musimy zmobilizować do walki o obalenie gen. Franco, ażeby Hiszpania weszła na drogę postępu.

Tow. Rusinek powtórzył następnie uchwałę Światowej Federacji Związków Zawodowych w sprawie gen. Franco. Wczoraj ostrzegaliśmy — głosi uchwała — dzisiaj protestujemy, a jutro zademonstrujemy siłą 70 milionowej armii proletariatu całego świata i siły tej użyjemy do walki o pokój, o ludową, demokratyczną, robotniczą Hiszpanię.

Na zakończenie części oficjalnej akademii, zebrani uchwaliли jednogłośnie rezolucję, w której solidarizując się z akcją rządu polskiego na forum międzynarodowym — wzywają najszersze masy narodu polskiego oraz bratnie organizacje całego świata do wzmocnienia wysiłków dla okazania pomocy moralnej i materialnej narodowi hiszpańskiemu w jego walce.



# RODACY Z KRAJU UMĘCZONEGO

## Musimy poznać Mazurów i ich historię

Kiedy po wyzwoleniu Ziemi Odzyskanych na teren Mazur kierowano masę osadników z Warszawy i woj. warszawskie, wielu, a przynajmniej większości z nich, zagadnienie mazurskie nie było zupełnie znane. Mazurów osadnicy traktowali nieraz jako Niemców: stąd wyrósł ten ogrom krzywd, które stworzyły z terenu Mazur i Warmii prawdziwy problem.

Ludność zamieszkująca te tereny od tysiąca lat, nie różniła się niczym od mieszkańców Mazowsza, od mieszkańców mafej wsi rybackiej, z której wyrosła kiedyś stolica wielkiego państwa — Warszawa.

Od chwili lekkomyślnego kroku Konrada Mazowieckiego, ziemie mazurskie dostają się pod władzę czarnego krzyża, by uwolnić się dopiero po siedmiu stuleciach. Po sekularyzacji Prus na mocy zasady „cuius regio eius religio“ ludność mazurska przechodzi na protestantyzm. Był to po rządach miecza krzyżackiego drugi cios, może jeszcze dotkliwszy, który odzielił Mazury od Polski. Odtąd Mazury były krajem zapomnianym przez Boga i ludzi.

Dopiero w XIX stuleciu lud mazurski wydaje szereg patriotów, działaczy uczonych, jak Mrongowiusz, Gizewiusz — Giżycki, wreszcie Wojciech Kotrzyński, nieustraszonego bojownika o polskość tej nie-szczęśliwej ziemi.

Po zakończeniu pierwszej wojny światowej kongres wersalski zarządził plebiscyt dla ludności warmijskiej i mazurskiej. Mazury stały się terenem nieopisanego walk i intryg, przechodzą jeszcze jedną i niestety, nie ostatnią gehennę.

Darmo Bogumił Linka prosił liderów konferencji wersalskiej, by powrócili umęczonej krainie spokój, by pozwolili jej powrócić w granice tego państwa, które było jej ostoją i macierzą. Linka zginął zbrojony przez niemieckich szowinistów. Kraina Smetka stała się potwornym polipem u szyi Polski, by stać się poligonem Trzeciej Rzeszy i mieczem Damoklesa nad Warszawą. Jedynie niewielki szmat ziemi mazurskiej, powiat działowski, przydzielono Polsce bez plebiscytu. Na 24.000 mieszkańców przypadło tu 18.000 Mazurów. Mimo tylu wiekowej niewoli parę lat wystarczyło, by Mazury działawscy w pełni ulegli repolonizacji.

Za nowym kordonem powróciły czasy komturów i junkrów. Jeszcze w pierwszych latach po zakończeniu wojny 80 procent dzieci na Mazurach mówiło po polsku, rychło jednak reżim brunatnego kanclerza podjął ostateczną ofensywę na duże ludu mazurskiego.

Ostali się wytrwali i ci wyginęli w obozach koncentracyjnych. Tak zginął, zamordowany przez hitlerowców red. „Gazety Olsztyńskiej“ Seweryn Pieniężny, zginął ksiądz Osiński, Barcz, Jan Jagielka i wielu, wielu innych.

Kiedyś Michał Kujek, poeta ludu mazurskiego, wołał w niewyszukanych rytmach do swoich braci, widząc widmo śmierci obyczajów i słowa polskiego:

„A choć terror wciąż nas bije,  
twórzmy organizację,  
by polskie słowo kwitło na nowo“...

Organizacje polskie na Mazurach zdały swój egzamin bojowy. Krew najofiarniejszych synów Mazur nie polała się na marne. Wróg opuścić musiał, pod naporem zwycięskich armii: radzieckiej i polskiej, krainę tysiąca jezior. Nie opuścił jej jednak Smetek, jak obwieścił kiedyś narodowi Stefan Żeromski.

Idźmy i my po tropach Smetka: Ludność mazurska zapomniała w dużym procencie mowę ojców, odbiegała od kultury i obyczajów narodowego. Kiedy po ostatniej wojnie rzesze osadników przypłynęły na teren Mazur i Warmii, na teren opustoszały po ucieczce zeń Niemców i zniemczonych Mazurów, do resztek odniosły się one zdecydowanie wrogo. Wchodziła tu w grę nie tylko nieświadomość, ale i chęć zysku: opuszczone gospodarstwa były zdewastowane, gospodarstwa mazurskie ocalały z pożogi wojennej i szabrowniczej.

**PRZYPOMINAMY PT** Prenumeratorom o uregulowaniu prenumeraty za miesiąc listopad br. na konto „GŁOSU LUDU“ — Warszawa, PKO Nr I-1090 w kwocie zł 60.

Zanim nastąpiła weryfikacja, osiedlono na tych ziemiach osadników i repatriantów. Ci, biorąc ich za Niemców, stworzyli sobie z Mazurów tanią siłę roboczą. Jeżeli dodamy do tego nieodpowiednie zachowanie się części niższych funkcjonariuszy administracji i bezpieczeństwa, różnego autoramentu bandy leśne i ogólne zubożenie i zdewastowanie kraju, otrzymamy w grubym przybliżeniu obraz stosunków panujących do niedawna na Mazurach i Warmii. Zweryfikowani w międzyczasie Mazurzy, widząc, że certyfikat weryfikacyjny nie przynosi im żadnej poprawy w losie, że muszą nadal być obiektem krzywd i napaści, zaczęli wahać się w swej wierze w Polskę. Stanęliśmy w obliczu groźby utraty 66.000 wartościowych obywateli, których praca paru lat może przywrócić w całości w szeregi Narodu Polskiego.

Dlatego właśnie cały naród polski powinien z baczną uwagą śledzić zwołany z okazji 25-lecia Polskiego Związku Za-

chodniego, Kongres Polaków Autochtonów Ziemi Odzyskanych, który odbywa się w dniach 9 i 10 listopada br. w Stolicy. P.Z.Z. pierwszy posiada duże zasługi w dziele ratowania ludności mazurskiej. Partia nasza, Polska Partia Robotnicza z uznaniem odnosi się do tej pracy.

Partia nasza przeciwstawia się kategorycznie wszelkim próbom krzywdzenia Mazurów lub jakiegokolwiek innej części ludności autochtonicznej Ziemi Odzyskanych. Partia nasza walczy o całkowite odzyskanie tej ludności dla Polski. Mazurów, ich kraj i historię musi poznać cały naród.

500-osobową delegację Mazurów w Warszawie powitać musimy z całą serdecznością i z całą uwagą, wysłuchać ich żalów i skarg. I mało wysłuchać: musimy im te krzywdy naprawić. Wtedy zniknie z tego pięknego kraju ostatni trop Smetka. Wtedy usłyszymy, jak pod przejściowym natłosem germanizmu bije szczere i wierne, a zawsze polskie serce starej, polskiej ziemi.

L. G.

## „Dość mamy polityki P. S. L.“ Poznańscy kolejarze przeciw Mikołajczykowi

W Poznaniu odbył się zjazd przewodniczących i sekretarzy kół Zw. Zawod. Kolejarzy Okręgu poznańskiego oraz aktywu ZZK z Poznania. Zjazd uchwalił jednogłośnie rezolucję, która m. inn. głosi:

Nie pozwolimy, aby wysiłek, przelana krew i praca robotnika, chłopca i inteligenta polskiego była zaprzepa-

szczona przez politykę Byrnesów, Churchillów i ich PSL-owskich agentów. Dostyc już mamy wrogię ludowi polskiemu polityki kierownictwa PSL w naszym kraju. Tu, na zroszonej krwią bohaterów synów ziemi wielkopolskiej, nie mamiejsca dla tych, którzy przez swe postępowanie działają przeciw temu ludowi.

## Porządek dzienny obrad Plenarnego posiedzenia KCZZ w listopadzie

Plenarne posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce odbędzie się w dniach: 25, 26 i 27 listopada br. z udziałem przewodniczących i sekretarzy generalnych Zarządów Głównych, jak również przewodniczących i sekretarzy okręgowych komisji Związków Zawodowych.

Porządek obrad przedstawia się następująco:

1) sprawa nabycia nieruchomości w Warszawie przy ul. Kopernika i Sewery-

nów, zaciągnięcia w BGK pożyczki na kupno i obciążenia tą pożyczką hipoteki nabytych nieruchomości,

2) sprawozdanie organizacyjne za ubiegły okres,

3) zatwierdzenie uchwał Prezydium i Wydziału Wykonawczego KCZZ, powziętych w okresie od 22.III do 28.10.

4) Związki zawodowe, a wybory.

5) Trzyletni plan gospodarczy.

6) Sytuacja gospodarcza a postulaty świata pracy.

# STRACONA SZANSA

## Jak to było na Mazurach w 18 roku?

„24 listopada 1918 r. lotem błyskawicy obiegła Olsztyn wieść, że Polska Rada Ludowa na rynku odbyła publiczne zebranie. Przerazenie i zaskoczenie było wielkie, gdy nagle pośrodku kraju wynurzył się lud polski najwyraźniej zorganizowany“.

Taki raport złożył Horgitzky, przysły kierownik akcji plebiscytowej na Mazurach. Na Niemców padł popłoch. Zza zamkniętych drzwi zła, szpiegowskie oczy śledziły imponującą manifestację w Kwidzynie. Oto w sercu tej „praniemieckiej“ ziemi wyrosły nagle na ulicach banderki w strojach narodowych, orkiestry i chóry polskie: w pochodzie bierze udział 2.000 delegatów różnych organizacji, 3.200 członków organizacji robotniczych, 7.000 członków kółek rolniczych i tysiące, tysiące ludności.

Dzieje się to przecież w 9 lat po spisie ludności, który neguje istnienie Polaków na tych ziemiach. Dzieje się to po 7 wiekach panowania niemieckiego na tym upełnionym i utrzymywanym, mimo deficytowego charakteru całego przedsięwzięcia „bastionie Niemiec na wschodzie Europy“.

Niemcy gromadzą swoje siły. Traktat wersalski ustanawia plebiscyt dla terenów Mazur i Warmii. Strona niemiecka jest zorganizowana, zdyscyplinowana, wyposażona w środki materialne, ma za sobą poparcie całego narodu niemieckiego.

„Pociągi popularne“ zwoła Niemców z całej Rzeszy na teren byłych Prus Wschodnich. Jest tych „gości“ aż 128.000, 35 proc. przyszłych głosów. Z polską ludność-

cią Niemcy postępują w myśl ustalonych reguł: brutalna przemoc, terror, wyszydzenie Polski, fałszowanie wyborów, gloryfikacja Niemiec. Metoda głaskania i bałtania. Polacy pozostają daleko w tyle: ich agitacja jest niezdolna, słaba, kłamliwa. Kontrola państw obcych pozostaje fraze-sem: albo „splendid isolation“ albo ciche poparcie Niemiec.

Najgorsze: Ojczyzna tylko drobną część swej uwagi poświęca Mazurom. W Warszawie w pałacu belwederskim urzęduje Józef Piłsudski. Działacze polscy z kresów zachodnich nie mają „doń dostępu“. Czy to nie on powiedział delegacji śląskiej: „Śląsk to odwieczna kolonia niemiecka. Nie dostaniemy go. To przegrana sprawa“?

Jeśli naczelnik państwa tak myśli o ziemi Lompy, Miarki, Korfantego, to coż dopiero mówić o milczących zapadłych w borach Mazurach?

Piłsudski patrzy na wschód, myśli o ratowaniu płonących dworów magnackich na Ukrainie i Białorusi, w jego gabinetach przesiadują ukraińscy kontrrewolucjoniści spod znaku Petlury i białoruscy awanturnicy w rodzaju Bałachowicza. Gdzie tu czas na zajęcie się mazurską wsią, dławioną i deptaną przez niemiecki — szowinizm — przez wczorajszych i jutrzejszych sojuszników Józefa Piłsudskiego?

W takim momencie Bogumił Linka, społeczny działacz polski, jedzie do Paryża, by się pokłonić panom w Wersalu i prosić o zmiłowanie. Na powrót jego czekają już Niemcy i 21 lutego bojówka nie-

MARGINESIE

## Pani Dmochowska

W procesie morderców Ściorka wystąpiła również w roli oskarżonej osoba, o której na wiele tygodni przed procesem głośno było nie tyle w Polsce co na świecie. Chodzi o tłumaczkę Ambasady Stanów Zjednoczonych w Polsce, niejaką Irenę Dmochowską.

Pani Dmochowska nie mordowała sama. Nie strzelała, nie uderzała nikogo łomem w skroń — jak to czynili jej pupile. Pani Dmochowska pojawiła się na widowni dopiero, kiedy trzeba było mordercom pomóc w ucieczce. W tej dziedzinie wykazała sporo pomysłowości i energii, radziła się z koleżankami, szukała rozmaitych dróg. Nie powiodło się — bandy „wsiakli“ i „wsiaknawszy“, „zasypali“ swoją czułą opiekunkę. Pani Dmochowska znalazła się na ławie oskarżonych.

Ktoś powie: to prywatna sprawa p. Dmochowskiej. Działała ona jako Irena Dmochowska. Poniesie za to karę, jako prywatna osoba.

Można by uznać ten tok rozumowania, gdyby nie dwie okoliczności.

Oto — jak dowiedzieliśmy się w czasie rozprawy — pani Dmochowska naradzała się w sprawie Płońskiego i spółki ze swymi koleżankami biurowymi. Zastanawiała się nad możliwością przebrania bandytów w mundury żołnierzy amerykańskich i wywiezienia ich z Polski w samochodzie Ambasady. Posyłała ich po rady do tej czy innej ze swych koleżanek. Uważała za zupełnie normalne, że chce pomóc w ucieczce skrytobójcom, poszukiwanym przez władze bezpieczeństwa Rzeczypospolitej.

Czy nie wskazuje to na pewne niezdrone nastroje w środowisku, gdzie pracowała? Pomyślmy na chwilę, że chodzi tu nie o bandytów „politycznych“, nie o morderców posła Ściorka, lecz o bandytów pozbawionych wszelkiej politycznej maski, o ludzi, którzy po prostu „zoperowali“ jakąś grubszą kasę i teraz chcą zwinąć z kraju, ukryć się przed władzami bezpieczeństwa. Czy wtedy też p. Dmochowska mogłaby tak naradzać się ze swymi koleżankami, liczyć na amerykańskie mundury i amerykański samochód dla swych przyjaciół? A czymże w istocie rzeczy różnią się mordercy posła Ściorka od pospólnych przestępców?

Czy doświadczenie z Dmochowską nie powinno skłonić placówki zagraniczne do większej czujności wobec osób, które mają zgola inne cele niż uregulowanie współpracy między państwami zaprzyjaźnionymi?

Zez

miecka wywleka Linkę na ulicę w Szczytnie i zabija z premedytacją. Umiera w szpitalu olsztyńskim. Podobnie męczenną śmiercią umiera Władysław Turowski i Jabłonka, na którego dogorywającym ciele tańczą rozwyrzeni mordercy. Taki to był akompaniament niemiecki do „wolnego plebiscytu“ na Mazurach.

A Polska mobilizuje swe siły do pochodu na Kijów. Skutki nie dały na siebie czekać: Na oddanych ogółem 475.925 głosów, na Polskę padło tylko 15.841.

40 proc. ludności wstrzymało się od głosowania, co było wynikiem metody zastraszenia, stosowanej przez Niemców. Ludność przyjęła postawę bierną.

Polska otrzymała trzy nadgraniczne wsie z Olsztyńskiego i pięć wsi na prawym brzegu Wisły koło Gniewu. 9 gmin ze względu na położenie mimo większości polskiej, pozostało przy Niemcach.

Niemcy w pierwszym upojeniu zwycięstwa wyciągają zeń wszelkie konsekwencje. 9.000 Polaków zostaje wysiedlonych do Polski, inni cierpią wskutek nieustannych szykan i prześladowania. Niemcy wnoszą setki pamiątkowych kamieni plebiscytowych, zasadzają krocie dębów.

Także było zwycięstwo Niemiec na Mazurach. Na szczęście odwróciła się karta historii. Dęby pamiątkowe szumia dzisiaj na zwycięstwo nie Niemiec, ale Polski.

Mazurzy doczekali się chwili, kiedy mogą jako równoprawni obywatele Rzeczypospolitej Polskiej brać udział w Kongresie Polaków Autochtonów z Ziemi Odzyskanych w stolicy państwa, w Warsza-



# NAUKA I MECHANIKA

## Nowe gatunki stali automatowej Uproszczona metoda uszlachetniania stali

Przemysł radziecki ma obecnie coraz więcej obrabiarek automatycznych i półautomatycznych. W związku z tym wzrasta zapotrzebowanie na łatwo obrabialne gatunki stali automatowej, których podstawowym składnikiem stopowym jest fosfor.

W Instytucie Stali im. Stalina w Moskwie przeprowadzono w związku z tym badania, mające na celu ulepszenie skomplikowanej technologii wytapiania stali automatowej. Po raz pierwszy w ZSRR zdołano w wielkim piecu hutniczym wytopić zamiast ferromangano nowy stop — ferromangano - fosfor.

Stop ten został zastosowany do procesu wytapiania stali w celu udoskonalenia technologii wytopu gatunków automatowych. Należy bacznie na trudności i brak w nauce danych o wytapianiu tego rodzaju stopu, pod stawowe zagadnienia zostały rozstrzygnięte.

Wyniki doświadczeń wykazały, iż przed tym stopem otwiera się wielka przyszłość. Stwierdzono bowiem, że w wielkim piecu hutniczym można wytapiać niskowęglowy manganowy stop o wysokiej liczbie składników uszlachetniających.

Niedawno zakończono wytop doświadczenia w Magnitogórskich Zakładach Hutniczych. Wytopy te dowiodły, że niskowęglowy ferro - mangan - fosfor skraca czas trwania wytopu prawie o 10 proc. i przyczynia się do polepszenia jakości metalu.

Proces uszlachetniania stali ulega znacznemu uproszczeniu. Zwiększa się trwałość również wyprawy pieców.

Przy masowej produkcji nowego stopu w odpowiednich piecach hutniczych koszt jego będzie stosunkowo niski. Szerokie zastosowanie tego stopu pozwoli skrócić czas wytapiania stali automatowej w piecach martinowskich o 10 — 15 proc., a ilość składników uszlachetniających zmniejszyć o 50 proc.

Trudne pod względem technologicznym gatunki stali automatowej będą więc łatwie do wytapiania w dużych piecach martinowskich.

Jednym z najważniejszych zadań przemysłu radzieckiego jest jak najszersze stosowanie stali automatowej w przemyśle budowy maszyn. Właściwości mechaniczne znacznej ilości części w przemyśle samochodowym, silnikowym, obrabiarkowym.

### Serce w skorupie wapiennej

Chłopiec miał 18 lat, a wyglądał jak 9-letnie dziecko. Ważył mniej więcej 34 kg, brzuch miał wzdęty, kostki u nóg opuchnięte. Serce było tak słabo, że podczas zwykłego badania lekarskiego nie można było bicia serca usłyszeć. Chłopcem zainteresowali się najwybitniejsi lekarze Detroit (USA). Znakomity chirurg amerykański Albert Collum Johnson, po zbadaniu chłopca, wyraził przypuszczenie, że serce znajduje się w czymś w rodzaju pancerza. Przypuszczenie okazało się słuszne.

Dr Johnson poddał chłopca operacji, pod czas której okazało się, że osierdzie znajduje się w skorupie wapiennej, grubości 1/8 cala. Skorupa była tak twarda, że podczas operacji złamał się skalpel i trzeba go było wyciągnąć za pomocą szczyppiec chirurgicznych.

Dr Johnson przypuszcza, że w dzieciństwie chłopca uderzono w klatkę piersiową w okolicy serca. Nastąpił wewnętrzny wylew krwi i uszkodzenie tkanki, a następnie i w skutek tego wokół serca zaczęła się wytworzać skorupa wapienna (Nauka zna wypadki, zwapnienia uszkodzonej tkanki).

Wskutek opisanego wypadku mięśnie serca chłopca przestały się rozwijać, co uniemożliwiło normalną cyrkulację krwi. Nie rozwijały się również tkanki mięśniowe i chłopiec przestał rosnąć.

Po dłuższej obserwacji chłopiec (nazwisko jego Ernest Marsh) wyszedł ze szpitala. Obecnie będzie on rósł normalnie, ale doktor Johnson wątpi, by mógł kiedykolwiek „nadrobić utracone lata

armaturowym i tp., można otrzymać przez stosowanie odpowiednich gatunków niskostopowej stali automatowej. Pod względem łatwości obróbki i odporności na korozję jest to najlepsza grupa gatunków stali.

Niskowęglowe gatunki stali automatowej pozwalają znacznie przyspieszyć proces ciągnięcia metalu przy zachowaniu oszczędnej odporności narzędzia tnącego. Pozwalają też uzyskać dobrą jakość powierzchni przy

obróbce tokarskiej, frezerskiej, wiertarskiej, gwintowniczej i innych rodzajach obróbki mechanicznej.

Przedwojenne doświadczenia fabryki samochodów im. Stalina w Moskwie wykazały, że zastąpienie szeregu gatunków stali gatunkami automatowymi zwiększa wydajność obrabiarek automatycznych o 25 — 30 proc. oraz zmniejsza zużycie frezów, wiertel i innych narzędzi.

## Sesja Międzynarodowego Instytutu do Zwalczenia Epizootii

(Korespondencja własna „Głosu Ludu”)

Paryż, w październiku

Niedawno odbyła się w Paryżu 14 sesja „Office International des epizooties”, w której wzięła również udział delegacja polska w następującym składzie: Dr Józef Parnas, profesor uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, dr Bolesław Nowicki, wicedyrektor Państwowego Instytutu Weterynarii oraz docent dr Aleksander Jezierski z Instytutu Pasteura, jako delegat towarzyszący.

W sesji wzięli udział delegaci 30 państw. Zadaniem Międzynarodowego Urzędu do Zwalczenia Epizootii, utworzonego w r. 1926 na podstawie konwencji, podpisanej przez 72 państwa, jest organizacja światowej akcji zapobiegania i zwalczania chorób zaraźliwych zwierząt domowych.

Siedziba organizacji mieści się w Paryżu, a jej długoletnim dyrektorem jest prof. dr Léclainche.

Czternasta sesja omawiała tematy szczególnie ważne w chwili obecnej dla wielu krajów świata: walkę z pryszczycą, wście-

klizną, zarazą stadniczą koni i zaraźliwymi schorzeniami mózgowymi.

Delegaci polscy przedstawili stan epizootyczny w kraju oraz konkretne propozycje, dotyczące racjonalnego zwalczania wymienionych chorób w Polsce. Stwierdzono również, że ciężkie zniszczenia naszego kraju uniemożliwiają na razie produkcję szczepionki przeciwpryszczycowej, niezbędnej do walki z tą epizootią.

Przy poparciu delegatów francuskich przyjęta została rezolucja, która przewiduje pomoc dla krajów szczególnie zniszczonych.

Delegaci Czechosłowacji i Polski podkreślili konieczność najściślejszej współpracy „Office” z Międzynarodową Organizacją Zdrowia oraz z Międzynarodową Organizacją Rolnictwa i Wyżywienia, które jak wiadomo są sekcjami Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W programie 15 sesji „Office”, która odbędzie się w maju 1947, uwzględniono również referat delegata polskiego.

Dr Zygmunt Moszczeński

### Zęby a geografia

Dwaj lekarze dentyści w instytucie badań medycznych marynarki wojennej USA dokonali niedawno ciekawego odkrycia: jakkolwiek w północnych stanach Ameryki jest znacznie więcej dentyстів, mieszkańcy stanów południowych mają o wiele lepsze zęby. Do takiego wniosku obaj lekarze (Carl a. Schlack i James E. Birren) doszli na podstawie wyniku badań 69.384 osób. Zjawisko to tłumaczą w sposób następujący:

1) Mieszkańcy stanów północnych jedzą więcej cukru;

2) Woda w stanie Texas i w innych stanach południowych, w przeciwieństwie do wody w stanach północnych, zawiera dużo fluoryny, która — jak uważają obaj dentyści — zapobiega psuciu się zębów.

—«O»—

### Wydobywanie ropy za pomocą pocisków

Dla ułatwienia dostępu ropy naftowej do szybu w szybach naftowych Baku (ZSRR), używa się specjalnego aparatu, zwanego perforatorem. Załadowany nabojami wielkiego kalibru i opuszczony wgłąb szybu do poziomu warstw naftodajnych, perforator oddaje tam kilka strzałów. Kule przebijają ściany stalowej rury, tworząc otwory dla dostępu ropy naftowej.

W tych dniach ukończono w Baku próby nowego perforatora konstrukcji laureata nagrody stalinowskiej, inżyniera J. Kołodziejnego. Aparat inżyniera Kołodziejnego w odróżnieniu od dawnych perforatorów strzela nie kulami, lecz 37-milimetrowymi pociskami typu torpedowego. Podobny pocisk po przebieciu ścianek rur przenika do warstwy naftodajnej, na głębokość półtora metra i tam pęka. Skutek jest nadzwyczajny. Po wybuchu pocisków-torped wytryska potężna fontanna ropy.

## Żyły ongiś na ziemi wielkoludy Olbrzym starojawajski półtora raza większy od goryla

W początku 1941 roku dr Franz Weidenreich, pracownik Muzeum Przyrodniczego w Nowym Jorku, otrzymał sensacyjny list od antropologa holenderskiego G. K. R. Koenigswalda. Uczony holenderski pisał, że w Sangiran na Jawie, udało mu się znaleźć części gigantycznej dolnej szczęki. Mimo, że wykopalisko było olbrzymich rozmiarów, nie ulegało wątpliwości, że szczeka jest ludzka.

Nieco wcześniej Koenigswald dokonał innego bardzo ciekawego odkrycia: w chiń-

skiej aptece w Hong Kongu znalazł on trzy olbrzymie ludzkie zęby. Jak wiadomo Chinczy rozbijają często znalezione wykopaliska zębów i kości na proszek i preparują z nich lekarstwa.

Oba odkrycia niezmiernie zainteresowały dra Weidenreicha. Zwrócił się więc do swego holenderskiego kolegi z prośbą o odlew gipsowy gigantycznej jawajskiej szczęki. Odlew ten nadszedł do Nowego Jorku w początkach grudnia 1941 roku, czyli przed samym wybuchem amerykańsko-japońskiej

wojny. Koenigswald nadesłał uczonemu amerykańskiemu wraz z odlewem opis wykopaliska, zaznaczając, że ma zamiar nadać osobnikowi, do którego należała ongiś ta szczęka, nazwę Meganthropus Paleojavanicus, czyli „Wielkolud starojawajski”.

Zanim Weidenreich zdążył porozumieć się ze swym holenderskim kolegą, nastąpiły pamiętne wydarzenia w Pearl Harbour, Japończycy zagarnęli Jawę i wszelki ślad po Koenigswaldzie zaginął.

Latem br. dr Weidenreich wydał książkę pod tytułem „Małpy, wielkolud i człowiek”. W pracy tej uczony amerykański rozwija myśl Koenigswalda i wyciąga wnioski z jego epokowych odkryć.

Weidenreich obala przyjętą powszechnie teorię, w myśl której pierwsze istoty ludzkie były karłami. Oba odkrycia Koenigswalda, szczeka wielkoluda jawajskiego i zęby olbrzyma chińskiego, świadczą, że pierwsi ludzie byli nie karłami, lecz olbrzymami.

Według obliczeń antropologa amerykańskiego, znaleziona w Sangiran szczeka jest dwa razy grubsza od szczęki dorosłego samca goryla, natomiast co do wysokości obie szczęki są jednakowe.

Na podstawie badania zębów, znalezionych w Hong Kongu, Weidenreich wnioskuje, że olbrzym chiński był półtora raza większy od wielkoluda starojawajskiego i dwa razy większy od dorosłego samca goryla.

Dla porównania warto dodać, że samiec goryla waży mniej więcej 350 kg i ma około dwóch metrów wzrostu.

## Kiedy płód zaczyna oddychać Ciekawe badania uczonych amerykańskich

Dwaj lekarze amerykańscy w Chicago, dr Edward Davis i Edith L. Potter, postanowili zbadać, kiedy płód ludzki zaczyna oddychać i przetykać i jakiej jest wtedy wielkości. Uczeń prowadził eksperymenty za pomocą barwnika i promieni rentgenowskich.

Stwierdzili oni, że przewód pokarmowy i oddechu zaczyna funkcjonować w 12 tygodniu życia płodu. Płód waży wówczas ledwo 43 g.

Uczeni zamieścili artykuł o metodzie i wynikach badań w amerykańskim czasopiśmie naukowym, wydawanym przez Stowarzyszenie Medyczne „Journal of the American Medical Association”.

Metoda badania polegała na tym, że do łożyska, w którym znajduje się płód,

wstrzykiwano barwnik, nieprzenikliwy dla promieni rentgenowskich. Dokonywano tego na kilka dni przed sztucznym przerwaniem ciąży. Po poronieniu zbadano płód i stwierdzono, że barwnik przeniknął do różnych części jego płuc i przewodu pokarmowego. Świadczy to, że embrión wchłaniał i polykał płyn, w którym się znajdował.

Na podstawie szczegółowego badania płodu obaj uczeni doszli do wniosku, że embrión zaczyna oddychać mniej więcej w trzecim miesiącu. Oddech jest nierównomierny, bardzo nieregularny i niegłęboki. W zasadzie jest on jednak taki sam, jak po urodzeniu dziecka. Różnica polega tylko na tym, że po urodzeniu oddech staje się głębszy, regularny i ciągły.



# Załuzie likwiduje bunkry Województwo warszawskie odbudowuje się

(Korespondencja własna „Głosu Ludu”)

Maków — stolica najbardziej zniszczonego w woj. warszawskim powiatu — obchodził swoje wielkie święto: oto oddano do użytku wykończony już szpital oraz nowowbudowaną linię kolejki wąskotorowej Maków — Krasne, która ma wielkie znaczenie transportowe. W wielkiej lokalnej uroczystości wziął udział premier, tow. Osóbka - Morawski, minister odbudowy, tow. inż. Kaczorowski, minister zdrowia, dr Litwin, wojewoda warszawski, Garnarczyk, wicewojewoda Rot, przedstawiciele Wojewódzkiej Rady Narodowej i zaproszeni goście.

Szpital został odbudowany przez władze wojewódzkie. Sprzęt lekarski i żywność dostarcza mu duńskie towarzystwo „Ratujmy Dzieci” i Czerwony Krzyż duński. Personel lekarski składa się także z Duńczyków, którzy przebywają na terenie Makowa od szeregu miesięcy.

Przybyli tu podczas jakiejś wycieczki duńskiego Czerwonego Krzyża i wzruszeni ogromem nędzy i niedoli ludności, pozostali z daleka od ojczyzny, aby nieść pomoc ofiarom hitlerowskiego barbarzyństwa.

Po zwiedzeniu szpitala, tow. Premier i towarzyszący mu ministrowie przeszli do gimnazjum, gdzie po przecięciu symbolicznej wstęgi minister odbudowy, prof. Kaczorowski, przemówił krótko do młodzieży, życząc jej owocnej nauki w nowootwartej szkole.

Następnie Premier i goście udali się na krótki posilek, w którym wzięli udział także i goście duńscy. W czasie obiadu Premier w krótkich, serdecznych słowach podziękował Duńczykom za ich ofiarną pracę dla ludności powiatu makowskiego, po czym goście pojechali do pobliskiej odbudowanej wsi Załuzie.

Przejeżdżałam tędy wiosną, w maju tego roku. Stało tu kilkanaście bunkrów, w kilku miejscach bielili się zwały fundamentów. Teraz jest to już wieś. Wprawdzie domy mają dopiero dachy i nie są jeszcze ukończone, ale za dwa — trzy tygodnie ta reszta ludzi, która mieszka jeszcze w bunkrach, przejdzie już ze swoich nor do jasnych, ciepłych mieszkań.

Zaglądamy do jednego z takich bunkrów. Gnieździ się w nim rodzina, składająca się z 6 osób. Małenka szybka, zasypana osuwającą się wciąż ziemią, jest prawie niewidoczna. Odszukujemy gospodarza nory. Opowiada o swych trudnościach, o ciężkim życiu, nie tak swej radości — dom już

pod dachem, a dom to rzecz najważniejsza.

Następny dom już częściowo zajęty. Gospodyni pokazuje małą szopkę obok. Tu mieszkaliśmy przez rok. A teraz to chlewek dla kur.

Obok jednego z domów stoi karetką Czerwonego Krzyża. To ruchomy am-

bulans, który ma dziś swój objazd. Do miasta daleko, a nie każdy ma konia, żeby dojechać do miasta. Jest już późne popołudnie, gdy wracamy makowską szosą do Warszawy. Po drodze mijamy wieś, a w każdej obraz ten sam — wraź przy odbudowie. (zg)

## Piękna inicjatywa Pagedu Który oddział będzie następny?

Pracownicy Państwowej Agencji Drzewnej PAGED, Oddział w Katowicach, zrzeszeni w Związku Zawodowym Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego, pełni zrozumienia znaczenia Ziem Odzyskanych dla gospodarki narodowej — popierając politykę Rządu Jedności Narodowej w kierunku odbudowy i uprzemysłowienia tych Ziemi, postanowili opodatkować się dobrowolnie w wysokości

1 proc. od poborów na przeciąg 12 miesięcy.

Uzyskaną z opodatkowania kwotę przekazują pracownicy PAGED na ręce ministra Ziemi Odzyskanych.

Jednocześnie wzywają pracowników pozostałych Oddziałów PAGED, oraz innych firm drzewnych do kontynuowania rozpoczętej przez nich akcji.

## „PSL żeruje na naszym nieświadomościu” Rozpadają się terenowe organizacje PSL

Niedawno w Bystrzycy odbyło się z okazji zakończenia prac Komisji Wnioskowych wspólne zebranie osadników powiatu. Zebranie to przekształciło się w żywiołową manifestację przeciwko rozbijającej polityce NKW PSL.

Jako pierwszy z PSL-owców wystąpił przewodniczący Zarządu Gminnego PSL w Międzyzlesiu i wiceprzewodniczący Zarządu Powiatowego ob. Durasiński, oświadczając, że nie może „być dłużej w stronnictwie, które odwołuje się do Byrnasa i Churchilla, wrogów naszych granic zachodnich”, że popiera politykę Mi-

witego ruchu chłopskiego — Stronnictwa Ludowego.

Osadnicy z Międzyzlesia i Grabowa złożyli następującą deklarację:

„...PSL żeruje na naszym nieświadomościu dla swoich reakcyjnych celów. Dalsze należenie do PSL godziłoby w najżywniejsze interesy narodu — postanawiamy wystąpić z PSL i wpisać się na członków Stronnictwa Ludowego”. Następują podpisy mieszkańców Międzyzlesia oraz 160 mieszkańców Grabowa.

W Żyrnikowicach wystąpiło z PSL 70 chłopów... (kw).

## SS-owiec na czele bandy NSZ Noc pełna grozy w Łęcznej

Miasteczko Łęczna stało się niedawno terenem napadu jednej z band NSZ. W nocy z 31.10. na 1.11. banda „Jastrzębia” napadła na spokojnych mieszkańców, mordując dosłownie każdego kto się nawiniął im pod rękę. Ofiarą bandytów padli: stary, 61 lat liczący Wołos Michał i dwaj jego synowie, Sifek Stanisław wraz z żoną Heleną, Krajewski Bolesław, członek S. L., Tacjan, Maczarowski, Kuźmiński, Kuszek i Rejter. Wszyscy zostali zamor-

dowani wystrzałem w tył głowy.

Zaznaczyć należy, że w przeważnej ilości byli to ludzie politycznie niezaangażowani.

Przywódcą bandy był znany na terenie Lublina SS-owiec, volksdeutsch Taraszkiewicz, który po ucieczce Niemców został przez władze polskie aresztowany, zdołał jednak z więzienia uciec i założył bandę „Jastrzębia”.

Sześciu bandytów zostało aresztowanych.

## Kazał dzieciom rozkopywać groby Ohydny proceder zaprowadził go do obozu pracy

W czasie rewizji, przeprowadzonej u handlarzy złotem w Warszawie, zatrzymano niejakiego Zygmunta Jakubika w chwili sprzedaży йому złota, a mianowicie zębów, pierścionków itp. Dochodzenie ujawniło, że Jakubik, posiadacz 17-morgowego gospodarstwa rolnego i rentownego sklepu we wsi Prostyni, w pobliżu obozu w Tre-

blince, skupował wraz z żoną rozmaite przedmioty od dzieci rozkopyjących groby.

Będąc człowiekiem materialnie niezależnym, Jakubik nie cofał się przed uprawianiem procederu „hieny grobowej”, który budzi odrazę i oburzenie społeczeństwa.

Komisja Specjalna skierowała pasera Jakubika na 18 miesięcy do obozu pracy.

## Delegaci na Kongres Autochtonów

Z powiatu bytowskiego jadą do Warszawy na Kongres Autochtonów Słowińcy. Wymierający ten szczep słowiński wysłał swych ostatnich żyjących delegatów.

W Warszawskim Kongresie wezmą udział zarówno starzy miejscowi działacze byłego Związku Polaków z rodziną Styp-Rekowski na czele, jak i młodzież autochtoniczna z miejscowego liceum pedagogicznego. Młodzież kaszubska udaje się do Warszawy w swych pięknych strojach ludowych. W Warszawie Kaszubi dadzą koncert dla publiczności warszawskiej, by pokazać stolicy wysoki poziom kultury artystycznej ziemi bytowskiej.

Największą delegację Pomorza Zachodniego wysłała do Warszawy ziemia złotowska. Ze wszystkich miast i osiedli Złotowszczyzny jadą delegaci razem ze starymi sztandarami byłego Związku Polaków w Niemczech.

Niezależnie od delegatów jedzie również do Warszawy 80-osobowy chór złotowski.

## Autochtoni w Radach Narodowych

Na terenie województwa zachodnio-pomorskiego, władze zwróciły ostatnio większą uwagę na powoływanie do Rad Narodowych przedstawicieli ludności autochtonicznej. Autochtoni wchodzić już do szeregu Powiatowych i Miejskich Rad Narodowych, a w najbliższym czasie mają być wysłani również i do Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Ostatnio zostali powołani przedstawiciele ludności autochtonicznej również do Powiatowej Rady Narodowej w Złotowie.

## Wyniki obławy

Komenda Miasta Milicji Obywatelskiej w Katowicach przeprowadziła w ub. wtorek obławę na rynku w Katowicach obok Miejskich Hal Targowych, przytrzymując 120 osób. W wyniku badań z liczby tej zatrzymano 22 osoby, z czego 12 przesłano do obozu pracy.

Zatrzymani w większej części składają się z różnego rodzaju włóczęgów i złodziei bez stałego miejsca zamieszkania. Resztę znów stanowią nigdzie nie rejestrowani kupcy, zajmujący się nielegalnym handlem oraz czarną giełdą.

Skonfiskowane towary oddano do dyspozycji Prezydenta Miasta. (w)

## Lustracja Komisji Mieszkaniowej

W związku z akcją lustracyjną działalności Miejskich Komisji Mieszkaniowych, w dniach 15, 16 i 17 listopada wyjeżdża do Gdańska, Gdyni i Sopotu z ramienia Prezydium Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej — Specjalna Komisja w składzie: ob. K. Rusinek przewodniczący N.K.M., dyr. Z. Kłopotowski oraz prok. T. Wróbel.

Ten system pracy oparty na zasadach bezpośredniego kontaktu z Miejscowymi Komisjami Mieszkaniowymi ma swoje dodatnie strony i — jak wykazały doświadczenia z pobytu komisji w Krakowie — przyczyni się do usunięcia względnie ograniczenia tych przeszkód, które utrudniają prowadzoną na wielką skalę akcją mieszkaniową.

## 374 proc. normy

W ramach Młodzieżowego Wyścigu Pracy młody 17-letni pracownik Lipak Hubert, pracujący w fabryce maszyn i traktorów w Strzelcach, osiągnął 374 proc. normy, wysuwając się na czoło indywidualnej wydajności w Młodzieżowym Wyścigu Pracy. (w)

## W walce z kradzieżą

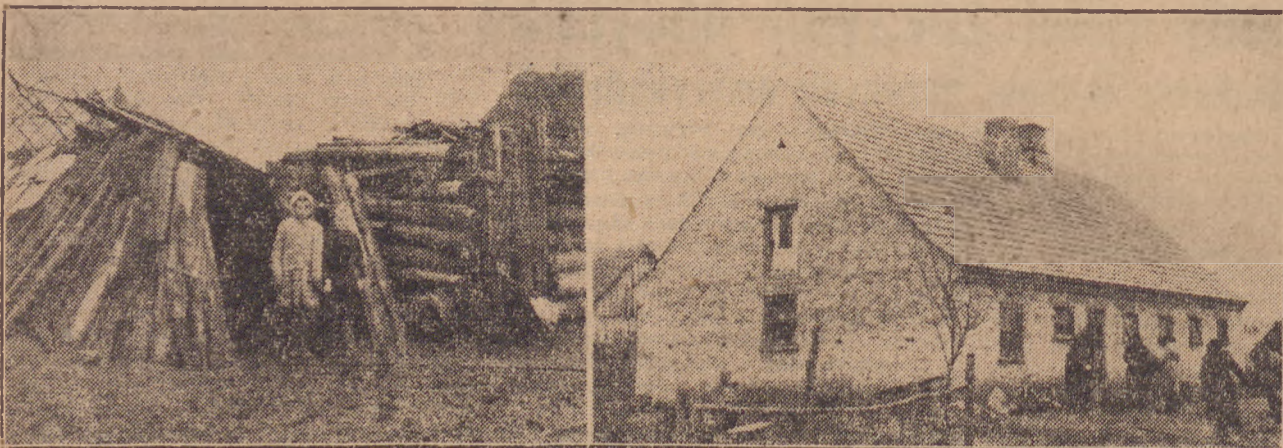
Ministerstwo Poczty i Telegrafów powołało specjalne komisje lotne, czynne przy wszystkich Dyrekcjach okręgów poczty i telegrafów, do walki z nadużyciami przy doręczaniu paczek zagranicznych. Powołano ponadto komisje lotne, czynne przy większych urzędach pocztowych.

## Kalkulator Referent prasowy

potrzebni natychmiast  
PAŃSTWOWE ZJEDNOCZENIE  
PRZEMYSŁU OLEJARSKIEGO  
Warszawa, ul. Chocimska 14

1-1870

WIEŚ ZAŁUZIE POD MAKOWEM (woj. warsz.)



Dzieci Kowalskich w poprzednim „miejscu zamieszkania”

Nowy budynek, do którego przeprowadzają się ob. Kowalscy.



**DZIEN WARSZAWY**

**POGODA**



Prognoza na dzień 9.11 bm. W dalszym ciągu zachmurzenie duże. Miejscami mgliście. W dzielnicach połudn. możliwe nie wielkie opady. Nocą i rano, lekki mróz. W ciągu dnia temperatura w pobliżu 0 stopni. Slabe, lub umiarkowane wiatry południowo - wschodnie lub południowe.

**PLENARNE POSIEDZENIE M. R. N.**

Dnia 29 bm. odbędzie się kolejne plenarne posiedzenie Rady Narodowej m. st. Warszawy, pod przewodnictwem prezydenta ob. Sankowskiego.

Początek posiedzenia o godz. 10 rano.

**SZTANDAR DLA WOJSKA**

Dnia 12 bm. o godz. 10 rano odbędzie się w sali posiedzeń M. R. N. zebranie Komitetu Fundacji Sztandaru dla I Warszawskiej Dywizji im. Tad. Kościuszki. Wszyscy członkowie komitetu proszeni są o przybycie.

**AKCJA POMOCY ZIMOWEJ**

Akcja Pomocy Zimowej zatacza coraz szersze kręgi. Nie ma dnia żeby nie wpływały ofiary od osób prywatnych, często nawet groszowe. Ale z tych groszowych datków zebrało się dotąd 55.000 zł.

Ofiary od osób prywatnych napływają w dalszym ciągu.

**EKSPERYMENTALNY JADŁOSPIS DOŻYWIANIA DZIECI**

W pierwszych dniach listopada, w domu Weda przy ul. Piławskiej, zostało otworzone przedszkole dla dzieci pracowników Ministerstwa Apropowizacji. Dożywianie dzieci w przedszkolu prowadzone będzie na podstawie racjonalnego jadłospisu, opracowanego wg. najnowocześniejszych zasad dietyki przez Zofię Czerny — doradcę do spraw żywienia przy Ministerstwie Apropowizacji.

Jadłospis ten, po wypróbowaniu praktycznym, rozpowszechniony będzie po szkołach i przedszkolach.

**ZAKOŃCZENIE V KURSU CENTRALNEJ SZKOŁY KIEROWNIKÓW ŚWIETLIC**

Dnia 9 bm., o godz. 11.30 w sali teatru muzycznej - operowego przy ul. Marszałkowskiej 8, odbędzie się uroczyste zakończenie V Kursu Centralnej Szkoły Kierowników Świetlic, prowadzonej przez Ministerstwo Informacji i Propagandy.

**ROBOTNICZY POLSCY Z FRANCJI NA ODBUDOWĘ STOLICY**

Robotnicy z kolonii polskiej, w miejscowości Vaasiers, we Francji, zbierali z dobrowolnych składek sumę 6.438 franków na fundusz odbudowy Warszawy. Pieczęć została przekazana na ręce konsula R. P. w Lille.



**Podpisywanie umów zbiorowych**

Przed kilku dniami zostały podpisane umowy zbiorowe dla pracowników przemysłowców: ceramiki szlachetnej i technicznej, wapiennego i robotników w kamieniołomach. Na skutek podpisania tej umowy podwyżka zarobków wyniesie przeciętnie 20 procent. Jednocześnie podpisano protokół gwarantujący, że w żadnym wypadku (na skutek nowego sposobu obliczania wynagrodzeń) nie nastąpi indywidualna obniżka płacy.

Warunki ogólne i socjalne powyższej umowy obowiązują również przemysł ceramiki czerwonej, papy i izolacji. Podpisanie umowy zbiorowej w tych przemysłach jest kwestią kilku dni.

W dniu 29 ub. m. podpisano umowę zbiorową w przemyśle cementowym, która gwarantuje pracownikom tego przemysłu wszystkie dotychczasowe warunki pracy i przeciętną 28 proc. podwyżki plac. (r)

—«O»—

**Licytacja na torze wyścigowym**

W środę, dn. 13 listopada br. o godz. 11 rano na torze wyścigowym na Służewcu odbędzie się publiczny przetarg na konie pełnej krwi, półkrwi, konie wierzchowe, użytkowe — różnego wieku i do rozmaitego użytku — do hodowli, pod wierzch, do zaprzęgu.

Konie przeznaczone na sprzedaż z przetargu oglądać można na torze wyścigowym na Służewcu w poniedziałek 11 listopada cały dzień i we wtorek 12 listopada w godzinach rannych.

Katalogi na licytację są do nabycia w Kancelarii Toru Wyścigowego na Służewcu.

**W PRZEDEDNIU WIELKIEGO KONGRESU**  
**Stolica przygotowuje się do przyjęcia gości**

W lokalu Zw. Zachodniego gwarno i rojno od samego rana. Maszyny stukają bez przerwy. Co chwila ktoś wchodzi i przynosi ostatnie wieści z „frontu autochtonów“.

Wczoraj rano przybył do Warszawy wicewójewoda śląski ob. Arka - Bożek i znany działacz gdański dr Moczyński. Poza tym przyjechała niewielka grupa autochtonów z Wolina, Uznama i Swinoujścia.

Noclegi dla przyjezdnych są już przygotowane w szkole zawodowej przy ul. Górnośląskiej 31. Wojsko użyło siennek i kocy. Goście stołować się będą w stołówkach S.G.G.W. (Rakowiecka 8), Uniwersytetu Warszawskiego 1 w Domu Akademickim (Narutowicza 5).

Dla ludzi starszych i o nadwątłym zdrowiu, przygotowano 100 łóżek w Hotelu Sejmowym.

Na Dworcu Wileńskim i Głównym, wczoraj od samego rana funkcjonowały już punkty informacyjne, ozdobione dużymi transparentami ze znakiem Polskiego Zw. Zachodniego oraz rodłem. Samochody które użyły wojsko na czas pobytu naszych gości z Ziemi Odzyskanych w Warszawie, przystrojono jeszcze w dniu wczorajszym plakatami kongresowymi i opatrzone numerami porządkowymi. Samochodów tych wojsko dało do dyspozycji autochtonów 25.

W niedzielę, tj. 10 bm. po nabożeństwie, które odbędzie się w kościele Zbawiciela o godz. 9 rano, uformuje się

olbrzymi pochód z transparentami i szlarami, który podąży Marszałkowską, Aljami Jerozolimskimi, Nowym Światem, Krakowskim Przedmieściem i Królewską do Grobu Nieznanego Żołnierza. Złożenie wieńca nastąpi o 11.15.

Niezwykle bogato zapowiada się program wieczoru artystycznego, który odbędzie się 10 bm. o godz. 18 w „Romie“.

Pierwsza część obejmuje pieśni chóralne połączone z tradycją walk o polskość Ziemi Odzyskanych. Najciekawsza z tych pieśni jest pieśń pt. „Sen więźnia“, kompozycji Kaszuba ob. Szopińskiego, który ułożył ją w obozie koncentracyjnym w Gusen. Pieśń „I nieustaniem w walce“ (Złotów) i hymn rodła (Olsztyn) pochodzą jeszcze z r. 1902. Pieśni te stanowiły credo Polaków, zamieszkałych na ziemiach odwiecznie polskich, zrabowanych przez Niemców.

Chór gdański, złotowski, olsztyński i lidzbarski odśpiewa szereg pieśni o ziemi i morzu Po czym nastąpi część II widowisk regionalnych.

Ciekawie zapowiada się widowisko Litonia pt. „Wesele na Górnym Śląsku“, składające się z trzech obrazów. Wykonawcy — to hutnicy i górnicy z Wójtowej Woli pod Gliwicami. Ciekawym będzie również fragment świetlicy Wielkiej Dąbrowki (Ziemia Lubuska).

Część druga wieczoru artystycznego obejmuje również występ chóru z Lidzbaraka oraz recytację chóralną zespołu

szkolnego w Olsztynie pt. „Nie wydrzeć“.

Po skończonym kongresie grupa Dolnośląska i Śląsko - Opolska wyjedzie pociągiem specjalnym jeszcze w niedzielę o godz. 22.20. Pozostali autochtoni opuszczą Warszawę 11 bm. w godzinach rannych. (so)

**Ubezpieczenie od wypadków młodzieży szkolnej**

W związku z zainicjowaną przez Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, akcją ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków młodzieży szkolnej, Ministerstwo Oświaty wydało już odpowiednio zarządzenia kuratorom szkolnym.

Warunki ubezpieczenia są bardzo dogodnie i obejmują trzy grupy. Pierwszej grupie podlegają nieszczęśliwe wypadki, związane z nauką w szkole, a więc takie, jakie mogą spotkać ucznia w czasie zajęć laboratoryjnych, na wycieczkach szkolnych, w drodze do szkoły itd. Składka ubezpieczeniowa wynosi w I grupie 3 zł rocznie. W razie trwałego kalectwa, jakie pociągnie za sobą tego rodzaju wypadek, ofiarze zostaje wypłacona jednorazowo suma 25 tys. zł, a w razie śmierci, rodzice otrzymują na koszty pogrzebu 5 tysięcy złotych.

Do drugiej grupy zaliczają się wypadki, które spotykają ucznia w życiu ściśle prywatnym. Składka wynosi wówczas 15 zł rocznie, świadczenia zaś są te same, co w grupie pierwszej.

Trzeci rodzaj ubezpieczenia — to ewentualne koszty leczenia, jakiego wymagać będzie ofiara wypadku. Dodatkowa składka ubezpieczonego wynosi wówczas przy ubezpieczeniu w grupie I-iej — zł 31.50, a przy pełnym ubezpieczeniu — zł 100. Suma wypłacona na koszty leczenia określona jest na 7.500 zł.

Każda szkoła ma prawo włączyć do ubezpieczenia bezpłatnego pewną ilość najuboższych uczniów. Za podwójną opłatą mogą się również ubezpieczać członkowie koła nauczycielskiego oraz niższy personel szkolny. (g)

—«O»—

**Dom im. prof. L. Krzywickiego**

W dniu dzisiejszym odbędzie się poświęcenie Domu Ekonomistów Polskich im. prof. Ludwika Krzywickiego. Dom stanie przy ulicy Nowy Świat 49.

Celem Towarzystwa jest krzewienie nauk ekonomicznych.

Towarzystwo wznowiło swą działalność na Zjeździe Ekonomistów Polskich w Łodzi, w dn. 2 grudnia 1945 r. Uchwalono wówczas statut, wybrano Radę Naukową, Zarząd Główny i Komisję Rewizyjną.

Budowa Domu Ekonomistów rozpoczęta została w październiku rb. według projektu Wydziału A. Z. BOS-u. Budowę przeprowadza Warszawska Dyrekcja Odbudowy.

Koszt odbudowy wyniesie ok. 11 mil. zł. Z różnych dotacji Towarzystwo otrzymało już 2.065.000 zł (z czego Minister Odbudowy ofiarował 2 mil. zł).

—«O»—

**Łańcuch ofiar na rzecz RIPD**

Dyr. Zamecznik Leon wpłaca zł: 500 (pięćset).

Inż. Kobos wpłacił zł: 250 (dwieście pięćdziesiąt) i wzywa ob. Zieleniewskiego Stanisława i ob. Jaśkiewicza Mikołaja.

Zieleniewski Stanisław wpłaca zł: 50 (pięćdziesiąt).

Dyr. Wojnarowicz wpłaca zł: 200 (dwieście) i wzywa wicedyr. Wod. i Kanalizacji Gustawa Foltąńskiego.

Ob. Dyr. Malisz wpłacił zł: 100 (sto)

Ob. Sliwowski Jan wpłaca zł: 75 (siedemdziesiąt pięć) i wzywa ob. dra Bodzana Tadeusza, ob. Dubińskiego Jadwige, ob. Radomską Zdzisławę, ob. Nykła Stefana, ob. Burzyńską St., ob. Burakowskiego Al., ob. Kasprzaka Mariana, ob. Szweda Wacława, ob. dyr. Dubińskiego Mieczysława z SPB.

Ob. Nykel Stefan wpłaca zł: 50 (pięćdziesiąt).

Ob. Dubińska Jadwiga wpłaca zł: 100 (sto) i wzywa ob. Tetmajera Michała, Wilską Janinę i dyr. Państ. Fabr. Karab. ob. Grochulskiego Henryka.

**KURSY H. PRYLIŃSKIEGO**  
**Samochodowe**

WARSZAWA, Grójecka 24

I-1853

**Świeże mleko dla dzieci i matek karmiących**  
**Komunikat rozdzielczy Resortu Zaopatrzenia**

Na miesiąc grudzień br. i dalsze wydawane będzie świeże mleko dla dzieci do lat 12 i matek karmiących.

Prawo do korzystania z przydziału mleka będzie miała w pierwszej kolejności grupa dzieci najmłodszych oraz następane — w miarę posiadanych zapasów.

W związku z powyższym wydane będą zamiast dotychczasowej karty „D“ dla dzieci do lat 12 — karty dziecięce:

„D3“ dla dzieci do ukończenia lat 3, „D7“ od początku 4 roku życia do ukończenia lat 7, „D12“ dla dzieci od początku 8 roku życia do ukończenia lat 12.

Wszystkie instytucje i zakłady pracy oraz prowadzący meldunki, pobierający przy kartkach zaopatrzenia — karty dziecięce — obowiązani są posiadać dostateczne dowody, stwierdzające wiek dziecka, na podstawie którego wpisano wiek do wykazu.

**KRONIKA PARTYZNA**

**DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE**

Koło partyjne „Filtry“ organizuje w dniu dzisiejszym o godz. 14 zebranie członków na którym tow. Jurecki wygłosi referat nt. „Rewolucja Październikowa“.

**DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE — PÓLNOC**

Koła Piekarzy o godz. 19 w lokalu K.D. (Senatorska 42), C.K.Z.P. o godz. 14 organizują w dniu dzisiejszym zebrania członków, na których zostaną wygłoszone referaty nt. „29 rocznica Rewolucji Październikowej“.

**DZIELNICA POŁUDNIE**

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół partyjnych, na których zostaną wygłoszone referaty nt. „29 Rocznic Rewolucji Październikowej“. B.O.S. (Chocimska 33), I Ośrodek Zdrowia (Belgijska 4) o godz. 15 referaty wygłoszą tow. Jędrak i Zarnecka.

11 Miecjska Szkoła Zawodowa (Sandomierska 12) o godz. 14 referat wygłosi tow. Wrąnkowska.

**DZIELNICA ZACHÓD**

Koła partyjne przy ośrodkach pracy organizują w dniu dzisiejszym zebrania, na których zostaną wygłoszone referaty nt. „29 Rocznic Rewolucji Październikowej“: o godz. 14 „Szpital Św. Ducha“ (Dworska), P.P.R.K. (Przejazd Mszczonowski), „Klawe“ (Karolkowa) referaty wygłoszą tow. Libert, Kuźma i Wilkoszewski; o godz. 15 „P.K.P. — Ruch“ (Armatria) referat wygłosi tow. Błażejewski; o godz. 12 „P.K.P. — Główna Tragarze“, referat wygłosi tow. Wilkoszewski; o godz. 18 koła terenowe ul. Żelaznej i Chłodnej w lokalu K.D. (Działdowska 8) referat wygłosi tow. Dąbrowski.

W niedzielę, 10 listopada o godz. 10 rano w lokalu Komitetu Dzielnicowego Zachód (Działdowska 6) odbędzie się odświeżenie Sztandaru Dzielnicowego.

**DZIELNICA PÓLNOC**

Zebranie Komitetu Dzielnicowego Komitet Dzielnicowy zawiadamia, że w dniu dzisiejszym o godz. 15 w lokalu K.D. (Kozietulskiego 39) odbędzie się Plenum Komitetu Dzielnicowego. Obecność obowiązkowa.

**DZIELNICA POWIŚLE**

Koła partyjne: „IV oddział drogowy“ (Rozbrat), „Sieć i Kanalizacja“ (Lipowa 2) i P.P.B. Nr 1 organizują w dniu dzisiejszym o godz. 14 zebrania członków, na których tow. Sztetner, Drukier i Sitek wygłoszą referaty nt. „29 Rocznic Rewolucji Październikowej“.

**DZIELNICA GROCHÓW**

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół partyjnych, na których zostaną wygłoszone referaty nt. „29 Rocznic Rewolucji Październikowej“:

„P.Z.S.“ (Mińska) o godz. 13.30 referat wygłosi tow. Billig;

„Szpotkański“ (Grochowska) o godz. 14 referat wygłosi tow. Lipiński.

**DZIELNICA PRAGA CENTRALNA**

Koła partyjne przy ośrodkach pracy organizują w dniu dzisiejszym zebrania członków, na których zostaną wygłoszone referaty nt. „Rewolucja Październikowa“: O godz. 17 koła: „Piekarze“ w lokalu K.D. (Stalowa 71), terenowe ul. Brukowej, Kępczej i Targowej w lokalu przy ul. Brukowej 28; o godz. 14 „Stacja W-wa Wschodnia“.



# GŁOS SPORTOWY

## 12 zawodników szwajcarskich u Amerykanów w Garmisch Treningi do spotkań w hokeju

Narodowa reprezentacja hokejowa Szwajcarii w chwili obecnej jest trudna do skompletowania. Gracze tacy, jak Mathys, Müller, Ruedi, Géromini — w obronie, jak również trzej słynni napastnicy, H. i P. Cattini i Bibi Torriani — są w danej chwili „niedysponowani” do gry.

Tymczasem Szwajcarię oczekują w najbliższej przyszłości dwa spotkania międzynarodowe: z Czechosłowacją w dniach 13 i 15 listopada w Pradze (mecze rewanżowe 17 i 19 stycznia) i w dniach 17 i 19 listopada ze Szwecją w Sztokholmie (rewanż 7 i 9 stycznia). Liga szwajcarska znalazła się w dość kłopotliwej sytuacji.

Nie wiadomo, czy najlepsi gracze będą mogli startować — a zawodnicy słabsi nie mają treningu przed tak ważnymi spotkaniami.

Szwajcarzy nie „stracili jednak głowy” — i poradzili sobie w inny sposób. Wykorzystując inicjatywę klubu HC Davos, który starał się o możliwość wysłania do Garmisch-Partenkirchen na treningi swoich zawodników, Związek Szwajcarski wybrał najlepszych w tej chwili 12 hokeistów — i wysłał ich razem z HC Davos do Niemiec na trening.

Dlaczego właśnie do Niemiec, do Garmisch? Otóż trzeba zaznaczyć, że tor lodowy w Garmisch - Partenkirchen jest zawsze pierwszą „otwartą” ślizgawką w sezonie. Obecnie teren ten jest okupowany przez wojska amerykańskie, które ustosunkowały się przychylnie do prośby Szwajcarów i zezwoliły na przyjazd i pobyt ich hokeistów.

Tak więc Szwajcarzy przebywają już w Garmisch, gdzie pilnie trenują i wprawiają się w grze według nowych przepisów międzynarodowych.

Kierownicze władze hokeja szwajcarskiego uważają, że wspólny pobyt 12 zawodników na obcym terenie i ich wzajemne współzycie — podniesie znakomicie stopień koleżeństwa i przyczyni się do zharmonizowania ducha całej drużyny, co jest konieczne w grze zespołowej.

Narodowa reprezentacja będzie miała przed spotkaniem z Czechosłowacją dwa mecze treningowe, które po-

zwolą na zorientowanie się w poziomie i zestawieniu ostatecznego składu.

Jeden mecz będzie rozegrany w Zurychu, drugi w Lozannie. W tegorocznych rozgrywkach w Szwajcarii o puchar Devrède i o puchar Spenglera przewidziany jest liczny udział zespołów zagranicznych, liczniejszy niż w roku ubiegłym.

Szwajcarię zamierza w tym sezonie urządzić jak najwięcej spotkań hokejowych z zagranicą.

### JOE LOUIS

#### sył dolarów i sławy

Mistrz świata w boksie wagi ciężkiej, wyjechał obecnie na wypoczynek do Kalifornii. Joe Louis — prowadzący w Nowym Jorku restaurację (własną), jest już w dużej mierze „nasycony” sławą i... dolarami. W San-Francisco rozeszły się ostatnio pogłoski, że mistrz świata wszechwag zamierza zrezygnować z obrony swego tytułu w roku przyszłym. Nie jest jednak tak łatwo wydstać się ze „szponów” menażera Mike Jacobs'a. Jacobs, wszechwładny „król ringów”, mający z Joe Louis kontraktem, chce jeszcze trochę „pociągnąć” ze złotodajnej pięści Murzyna. Louis uważa, że obecnie nie ma dla niego godnego przeciwnika. Jacobs stara się więc znaleźć coś „poważnego” i kasowego, nie tylko w USA, ale w Anglii i innych krajach. Nie dziwimy się Louis'owi. Pragnie on spokoju, ma już dosyć sławy i dolarów. Po co dalej narażać się i ryzykować? Zresztą mistrz świata nie ma w tej chwili godnych przeciwników. Ostatecznie postanowiono, że na przyszły rok w czerwcu Joe Louis spotka się z kimś na prawdę godnym jego k. o. Zobaczmy, kogo Jacobs wynajdzie.

### „Polonia” -- AKS i „Warta” -- ŁKS Mistrzostwa Polski w piłce nożnej

Nadchodząca niedziela będzie znowu dniem „walk” piłkarskich o mistrzostwo Polski. Stołeczna „Polonia” wyjeżdża na Śląsk do Chorzowa, gdzie spotka się z miejscowym AKS, najpoważniejszym pretendencem do tytułu mistrzowskiego.

Mówiąc szczerze, „Polonia” ma w meczu tym szanse słabe. Ślązacy grają dobrze, mają dobrą obronę i lotny, szybkostrzelny napad. Ostatnie zwycięstwo Śląska nad Poznaniem nie może wpłynąć optymistycznie na horoskopy sympatyków „Polonii”.

Ale piłeczka jest okrągła, a „Polonia” lubi sprawić niespodzianki. Wygrana z „Wisłą” w Krakowie jest tego dowodem.

Na „papierze” szanse na zwycięstwo posiada AKS. Zobaczmy jak będzie na boisku.

W Poznaniu gościć będzie ŁKS, który zmierzy się z miejscową „Wartą”. Gospodarze mają tu pewne szanse. Obrona łódzian jest ostatnio słaba, a brak „zawieszonych” Łącza w dużej mierze osłabia atak ŁKS.

W razie zwycięstwa AKS nad „Polonią”, Ślązacy mają już „mistrzostwo w kieszeni”.

### Imponujący bilans roczny Częstochowa — sportowym ośrodkiem lotniczym

Roczny bilans działalności Szkolnego Ośrodka Szybownictwa w Częstochowie w całej pełni zastępuje na uznanie.



Oliwa — wejście do katedry

### Z TEATRÓW I KIN

#### TEATRY

Teatr POLSKI — o godz. 18 „Grube Ryby”.

Teatr MUZYCZNO - OPEROWY — codziennie o godz. 18 „Damy i huzary” Fredry.

Teatr PRASKI — Zygmuntońska 8 — codziennie „Asy I-ej klasy”.

Teatr MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 15 i 18 „Szkarlatne Różę”.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) codziennie, o godz. 18 „Wesele” St. Wyspiańskiego.

Teatr STUDIO (Karowa 31) o godz. 18 groteska muzyczna pióra L. Rubacha i St. Strausa pt. „Autobus o 6-cj”.

„KUKUŁKA” program „Księżyc z papierosem” codziennie o godz. 19 — Kawiarnia „Reduta” Nowy Świat 8.

Praski Teatr Rewil (Zygmuntońska 8) wystawia codziennie barwną rewię pt. „Igraszki Jesienne”

#### KINA

Kino „ATLANTIC” (Chmielna 33), — „Komedjanci” — I seria „Ulica zлочyńców”.

Kino „POLONIA” — (Marszałkowska 56) — „Samotny żagiel”.

Kino „SYRENA” — Praga (Inżynierska 2) „15-letni kapitan”.

Kino „TECZA” — Żoliborz (Suzina 4) „Kapryśna ekspedientka”.

KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO Nr 2 w Świetlicy PPR — Stalowa 71 — „W krainie wiecznych lodów”.

#### TRZY PREMIERY W MIEJSKICH TEATRACH DRAMATYCZNYCH

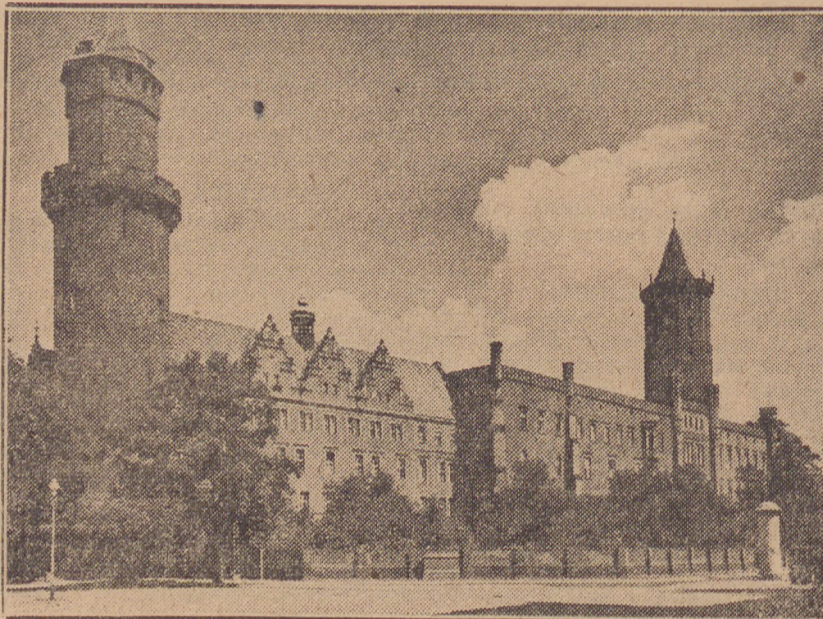
Miejskie Teatry Dramatyczne wystąpią w bieżącym miesiącu z trzema premierami. Na Scenie Muzyczno - Operowej wystawiona będzie głośna sztuka Bernarda Shaw pt. „Uczeń diabła” w przekładzie Floriana Sobieniowskiego. Reżyserem sztuki jest Dobiesław Damięcki, który jednocześnie kreuje rolę tytułową. Oprócz niego zobaczymy Irenę Górską, Helenę Gruszecką, Irenę Oberską, J. Dziewońskiego, K. Wilamowskiego i innych.

Teatr Mały wystąpi z premierą komedii J. Devala pt. „Subretka” w reżyserii Heleny Gruszeckiej, a Teatr Powszechny w dniu 14 bm. daje premierę „Dwojki Teatrów” Jerzego Szaniawskiego w reżyserii Jana Kochanowicza.

### RADIO

NIEDZIELA, 10 LISTOPADA

6.57 Sygn. czasu. 7.05 Por. aud. muz. 8.00 Dzień por. 8.25 Muz. por. 9.00 Nabożeństwo z Oliwy. 10.00 Aud. regionalna. 12.05 Poranek symf. Wyk.: Ork Symf. P. R. pod dyr. W. Kałki-Rowickiego z udz. O. Łapickiej. 13.40 Aud. wojsk. 14.40 Teatr wyobraźni „Pan Damazy” fragm. sztuki J. Bliźnińskiego. 15.20 Konc. Mał. Ork. P. R. pod dyr. A. Junowicza. 16.00 Aud. dla dzieci. 16.20 Konc. muz. pow. 17.00 „Pod. przy mikrof.”. 18.20 Aud. dla świetl. wiejsk. 19.05 „Uśmiech i piosenka” „Wizyta u Edgara Wallaca” Jana Polityka. 20.01 Dzień wiecz. 20.25 Konc. rozrywk. 21.15 Aud. słowno-muz. „U naszych przyjaciół”. 22.00 Aud. rozrywk. „Antena na bakier”. 22.15 Konc. Ork. Tan. P. R. pod dyr. J. Cajmera. 23.00 Ost. wiad. dzień. wieczorn. 23.30 Muzyka popularna. 23.55 Streszczen. ważn. wiad. dzień, hymn.



Lignica — zamek piastowski

Do najważniejszych osiągnięć w tym okresie należy zaliczyć kompletne urządzenie szybowiska na górze Osonie i wyposażenie go w nowoczesną wyciągarkę mechaniczną.

Niemniej ważnym było odbudowanie hangaru na 10 szybowców szkolnych, połączonego z miastem kablówką i liną elektryczną.

Poza tym znajduje się obecnie w trakcie budowy dom mieszkalny dla uczniów szkoły szybowcowej. Ponadto projektuje się wystawienie budynku dla celów administracyjnych.

W mieście urządzono warsztaty reparacyjne i uruchomiono kursy modelarstwa lotniczego.

Personel ośrodka składa się z 20 instruktorów, mechaników, specjalistów, warsztatowych itp.

W roku bieżącym wyszkolono 80 pilotów szybowcowych (30 kat. „A” i 50 kat. „B”) 36 z nich rekrutowało się z Aeroklubu Warszawskiego.

Niemniej czynnym jest Aeroklub Częstochowski. Wybudował on hangar na 4 samoloty. Aeroklub projektuje uruchomienie „małej komunikacji” lotniczej dla celów gospodarczo - społecznych i prywatnych.

Aeroklub posiada piękne lotnisko w pobliżu szybowiska. W przyszłości projektuje się tutaj uruchomienie szkoły lotniczej.



# Ruchomy szpital polowy na 400 łóżek W darze od Rady Polonii Amerykańskiej

Wczoraj na terenie szpitala dla zakaźnych przy ul. Chocimskiej 5, nastąpiło uroczyste otwarcie ruchomego szpitala polowego, który stanowi dar Rady Polonii Amerykańskiej. Na uroczystość przybył Premier Osóbka - Morawski w towarzystwie kilku członków rządu, liczni przedstawiciele świata lekarskiego oraz zaproszeni goście. Radę Polonii Amerykańskiej reprezentował prof. Osiniński, a Ambasadę Amerykańską chargé d'affaire Keith.

Ruchomy szpital polowy został przysłany do Polski celem niesienia pomocy na najbardziej zniszczonych terenach kraju. Szpital na kółkach wyruszy w drogę przypuszczalnie w marcu. Obliczony jest na 400 łóżek, a inwentarz jego stanowi 14 wozów, w tym 5 ambulansów. Poza tym szpital posiada 14 namiotów, w których urządzone będą sale opatrunkowe oraz szpitalne. Wyposażony jest w najnowocześniejsze urządzenia, duże zasoby medykamentów, pościel, a nawet w elektryczne pralnie i maszyny do szycia.

Wystawa zawiera tylko parę pokazowych eksponatów, wybranych tak, aby pozwoliły się zorientować w całości urządzenia i wyposażenia szpitala.

Na podwórzu gmachu stoją 3 wielkie samochody - ambulanse. W jednym z nich mieści się urządzenie do transfuzji krwi, wyposażone w nowoczesny typ aparatów i narzędzi. Ambulans posiada własny generator, dostarczający elektryczności oraz piecyki elektryczne do ogrzewania wnętrza.

W drugim, ogromnym wozie znajdują się dwa pomieszczenia: sala operacyjna oraz sala sterylizacyjna. Ambulans ten posiada specjalny zbiornik, dostarczający gorącej wody, zaopatrzonej w aparaty do podgrzewania.

W trzecim wozie urządzona jest sfera roentgenologiczna, wyposażona w najnowocześniejszy aparat Roentgena, który służy zarazem do badań profilaktycznych oraz do robienia zdjęć. Obok mieści się mała cieżarówka do wywoływania klisz.

Na środku podwórza rozstawiony jest ogromny namiot, przeznaczony na salę opatrunkową, zaopatrzoną w ostatnie zdobycze chirurgii. Komplety najróżnorodniejszych narzędzi rozmieszczone są w płóciennych składanych torbach. Namiot posiada, tak jak ambulanse, własny generator elektryczny.

## Państwowe Zakłady Inżynierii w Ursule k. Warszawy

poszukują techników budowlanych  
Płace wg istniejących norm i stawek  
I-1864

## Książki nadesłane

Dr W. Jakóbczyk — Doktor Marcin. Wy-dawnictwo Zachodnie — Poznań 1946 r. str. 195. Okładkę projektował artysta ma-larz A. Krakowski. Cena 300 zł.

W dniu 7 listopada br. mija setna rocz-nica śmierci dra Karola Marcinkowskiego. Postać ta dobrze jest znana w całej Wiel-kopolsce. Poznań ma ulicę i park Jego imie-nia.

Toteż społeczeństwo wielkopolskie z ra-dością powita wydaną z okazji 100-lecia śmierci piękną książkę o Karolu Marcinko-wskim pt. „Doktor Marcin” pióra dra W. Jakóbczyka.

Jest to biografia, oparta na materiale do-kumentarnym, na szeregu źródeł nauko-wych. Ale nie jest zupełnie naukową „pi-łą”. Czyta się ją, jak powieść, do której tematu dostarczyło bogate w treść życie Marcinkowskiego.

Trudno oderwać się od tych kart, barw-nie i żywo opisujących szkolne i studen-ckie lata Marcinkowskiego, wprowadzające w atmosferę i klimat Poznania w początku XIX wieku, a dalej pobyt w Berlinie, wię-zienie ze spiski i wreszcie osiedlenie się w Poznaniu, z ekspedycją tylko do powstania 1830-31 r., w którym wziął udział jako le-karz i jako frontowy oficer, w którym za-służył na krzyż Wirtuti Militari.

„Wydawnictwo Zachodnie” wyposażyło książkę w estetyczną szatę, która zachęca czytelników do wzięcia jej w rękę.

tryczny, sterylizator oraz piecyki elektryczne.

Szpital posiada wyjątkowo zasobne wy-posażenie w pościel, bieliznę, ręczniki, a na-wet mydła.

Jeszcze parę miesięcy i po drogach, pro-wadzących do najbardziej zniszczonych te-renów naszego kraju wyruszy „szpital na kółkach”, aby nieść pomoc potrzebującym. (g)

## Wywóz dewiz zagranicę zabroniony

Wiele osób wyjeżdżających zagranicę zgłasza w granicznych urzędach celnych do wywozu kwoty pieniężne, przekraczają-ce wielokrotnie wysokość dozwoloną. Urzę-dy celne we wszystkich takich wypadkach muszą udzielać podróźnym wyjaśnień, co powoduje wstrzymywanie normalnego to-ku urzędowania, a poza tym naraża podró-żnych na przykrości, jak konieczność prze-rywania podróży, celem zadysponowania nadwyżkami itp.

Celem zapobieżenia na przyszłość tego rodzaju wypadkom, Ministerstwo Skarbu przypomina, że wywóz wszelkiego rodzaju zagranicznych i krajowych środków płat-nicznych, zarówno pieniędzy (monet, bank-notów i innych znaków pieniężnych), jak i dewiz (czeków, przekazów, poleceń wypłat, skredytyw itp.) ponad ustaloną normę 2.000 zł, bez zezwolenia Komisji Dewizo-wej jest zabroniony.

Posiadacz paszportu zagranicznego ma

prawo wywiezienia zagranicę bez specjal-nego zezwolenia Komisji Dewizowej jedy-nie kwotę do 2.000 zł.

Kwota powyższa musi być jednak uwł-oczniona w paszporcie przez Narodowy Bank Polski lub jeden z banków dewizo-wych. Na wyższą kwotę jak to już wspom-niano, konieczne jest uzyskanie zezwolenia Komisji Dewizowej.

Cudzoziemcy mogą wywozić uprzednio przez nich wwiezione do kraju środki płat-nicze bez specjalnego zezwolenia, jeśli po-siadają otrzymane przy wyjeździe do Pol-ski zaświadczenia o przywozie tych pienię-dzy i walorów.

Jednocześnie Ministerstwo Skarbu zwraca uwagę, że zabroniony jest również bez zezwolenia Komisji Dewizowej wywóz zło-ta i platyny zarówno w stanie przerobio-nym, jak i nieprzerobionym oraz kamieniami szlachetnymi i innymi klejnotami.

## KOMUNIKAT

Zarządzeniem Ministra Apropowizacji i Handlu z dnia 30.4.1946 r. L. dz. I-9214/Pr został utworzony z dniem 1 października 1946 r.

## CENTRALNY ZARZĄD Państwowego Przemysłu Fermentacyjnego

z siedzibą w WARSZAWIE, ul. NARBUTTA Nr 7  
tel. 8-52-93 i 8-58-12

który przejął zakres działalności Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Piwowarsko - Słodowniczego i Państw. Zjednoczenia Przemysłu Winiarskiego.

©.Z.P.P.F. posiada Oddziały:

- w Łodzi, ul. Pomorska 34/36, tel. 122-31 i 122-35
- w Zabrzdu, ul. Sienkiewicza 28, tel. 3656-59
- w Bydgoszczy, Zbożowy Rynek 9, tel. 17-36 i 18-36
- w Wrocławiu, Marsz. Stalina 208, tel. 132

Z a m ó w i e n i a n a:

PIWA — PORTERY — WINA — SZAMPANY — OWOCE W PŁYNIE  
SYROPY — OCTY

prosimy kierować do powyższych placówek lub do agentów handlowych przy podległych zakładach fabrycznych.

I-1868

W ZARZĄDZIE MIEJSKIM W RADOMIU WAKUJĄ POSADY: Naczelnika Wydziału Administracyjnego i odpowiedzialne stanowisko w Przedsiębiorstwach Miejskich. Wymagane jest wykształcenie prawnicze i w miarę możliwości praktyka samorządowa. Warunki — do omówienia, przy czym zaznacza się, że płace w Przedsiębiorstwach Miejskich są wyższe, niż w Wydziałach Administracyjnych.

Oferty wraz z życiorysem i uwierzytelnionymi odpisami dokumentów należy składać w terminie do 20 listopada 1946 r. w biurze Wydziału Ogólnego Zarządu Miejskiego w Radomiu.

I-1869

## Ogłoszenie o przetargu

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, ul. Chocimska Nr 35, II piętro, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót elektrycznych w domu przy ul. Krecho-wieckiej Nr 5.

Oferty należy składać do dnia 18 listopada 1946 r. do godz. 10 w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy, do skrzynki ofertowej.

Bliższych informacji udziela Wydział Złeczeń W.D.O. ul. Chocimska Nr 35, II piętro, pokój Nr 25, w godz. od 9 — 12, gdzie też mogą oferenci otrzymać ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów w sumie zł 100.

I-1867

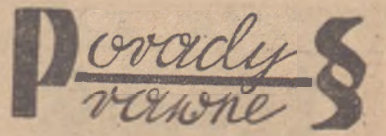
## Ogłoszenie o przetargu

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, Chocimska Nr 35, II piętro ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych (oficyny) na posesji przy ul. Koszykowej Nr 31.

Oferty należy składać do dnia 18 listopada 1946 r. do godz. 11 w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy do skrzynki ofertowej.

Bliższych informacji udziela Wydział Złeczeń W.D.O., ul. Chocimska Nr 35, II piętro, pokój Nr 25, w godz. od 9 — 12, gdzie też mogą oferenci otrzymać ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów w sumie zł 100.

I-1868



Ob. K. Rosiński: Jeśli chodzi o Warszawę, Nadzwyczajna Komisja Mieszkanio-wa nie zajmuje się wyszukiwaniem mie-szkań. Ta sprawa pozostawiona jest czyn-nikowi pracowniczemu w poszczególnych zakładach pracy, przedstawiciele związku zawodowego kontrolują wyznaczone im oddinki miasta, wolne lokale lub pomie-szczenia zgłaszane są do biura Komisji i po skrupulatnym sprawdzeniu przez Ko-misję, czy podany stan faktyczny zgodny jest z rzeczywistością — przydzielane związkowi zawodowemu danego zakładu pracy do podziału między potrzebujących. Rola Komisji sprowadza się zatem do kon-troli i tępienia ewent. nadużyć. Od orze-czenia Komisji warszawskiej służy stronom odwołanie do Centralnej NKM przy prezesie Rady Ministrów.

Kolejarz: Pracownik PKP zwolniony ze służby na podstawie orzeczenia dyscypli-narnego może mimo to uzyskać zaopatrze-nie emerytalne, jeżeli ma co najmniej 15 lat wystęgi emer. i ukończone 60 lat. Jeżeli jest młodszy, winien udowodnić co najmniej 60 proc. niezdolności do pracy. Przepisy o emeryturach dla pracowników PKP zawarte są w rozp. Rady Ministrów z dnia 25.7.1946 r. (Dz. URP Nr 38 poz. 231).

Ob. P. Derencz: Sprawa zaległości zao-patrzeniowych za okres wojny nie została dotąd rozstrzygnięta. Ministerstwo Skar-bu wyjaśniło pismem z dnia 28.9.1945 r. Nr D.I.39726/1347/Em/45, że sprawa zale-głości z tytułu emerytur i wszelkiego ro-dzaju zaopatrzeń należnych od Skarbu Państwa może być aktualna dopiero po rozstrzygnięciu kwestii odpowiedzialno-sci Skarbu za należności z tego okresu. Do czasu uregulowania tej sprawy stara-nia są bezcelowe.

—\*—

## Przed świętem narodowym Jugosławii

W związku ze zbliżającym się świętem narodowym Federacyjnej Republiki Jugo-sławii Zarząd Główny Towarzystwa Przy-jazni Polsko - Jugosłowiańskiej zwołał ze-branie organizacyjne, na którym wyłoni-o komitet honorowy i komitet wykonawczy obchodu uroczystości. Na zebraniu posta-nowiono zorganizować w dniu 28 listopada, jako w przeddzień święta narodowego Ju-gosławii, uroczystą akademię w sali „Ro-ma” w Warszawie. Nadto zorganizowane będą akademie w Gdańsku, Krakowie, Ka-towicach, Łodzi, Poznaniu i uroczyste ob-chody w innych większych ośrodkach miej-skich.

W Warszawie w dniu 29 listopada br. na-stąpi uroczyste przemianowanie ul. Pierac-kiego na ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej. (r)

KSIEGOWI do pracy w zakładach przemysłowych potrzebni. Zgłosze-nia pod „Plan kont” do Administra-cji „GŁOS LUDU”. I-1846

## OGŁOSZENIA DROBNE

BIZUTERIA, brylanty, złoto, srebro, zegarki. Kupno — sprzedaż. Nowak. No-wy Świat 48. I-712

PIECE amerykańskie, stałopalne kupimy— Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, — Srebrna 12. I-1874

FARBY — wszelkiego rodzaju, bez wzglę-du na opakowanie (towar powinien być w proszku lub grudkach) stale kupuje. Prowincja może oferować pocztą przesy-lając próbki.

Odpowiadamy natychmiast. Większe ilo-sci transportujemy sami.

Wytwórnia chemiczna „AMMON”, War-szawa, Al. Jerozolimskie 41. I-1871

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę reje-stracyjną wydaną przez Komisję Poboro-wą w Węgrowie na nazwisko: Cymerman Józef. I-1875

DLACZEGO PISZECIE NA MASZYNACH niemieckich, gdy tanio i szybko przerabia na polskie mechanik Grzechociński Warsza-wa — Złota 46 : Zyrardów — 1-go Maja 20.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Dział ogłoszeń „Głosu Ludu” Warszawa, Smolna 12. Polska Agencja Prasowa P.A.P. Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, Pierackiego 11 i wszystkie oddziały w kraju. Placówki „Czytelnika” w Warszawie: Wiejska 14, Srodkowa 7, Nowy Świat 47, Marszałkowska 62, Puławska 49. Rozdzielnie gazet: P1 Inwalidów (Zoliborz), Zygmuntońska 6 i Poznańska 38. Biuro „Orbis”, Warszawa, Al. Jerozolimskie 39 i Praga, Targowa 70. „Wolność”, Warszawa, Marszałkow-ska 65. Spółdzielnia Agencji Prasowej „Glob” — Dział Reklam, Złota 4. Dział Reklam Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe”, ul. Bagatela 10 m. 35, tel. 86-779. Biuro Ogłoszeń „Dzwignia”, Szczecin, Jagiellońska 80. Biuro Ogłoszeń, Teofil Pietraszek, Warszawa, ul. Wspólna 50, tel. 855-26. Ogłoszenia urzęd. i re-klamy poza tekstem 1 mmX1 szp.—25 zł, w tekście 1 mmX1 szp.—40 zł. Ogłoszenia drobne — poszukiwanie pracy i rodzin 1 wyraz — 3 zł; inne 1 wyraz — 10 zł.



## Ludzie z za burty

## „DUSZOM UWIEZIONYM“ Z POMOCĄ!

5)

Oprócz głuchoniemych i niewidomych są jeszcze głuchociemni, łączący obydwaj kalectwa, rzeczywiście, już w całym tego słowa znaczeniu (jak nazwał, psycholog francuski L'Arnold) UWIEZIONE DUSZE!

Pierwszy znalazł do nich dostęp dr Howe, który Angielkę, Laurę Brigdman (ur. 1829 r.) pozbawioną nie tylko wzroku i słuchu, ale również smaku i powonienia, doprowadził do rozwoju, nie odpowiadającego co prawda jej wiekowi, ale i tak rewelacyjnego jak na poczwórne kalectwo!

Do bez porównania efektywniejszych jeszcze wyników doszła M. Suliwan z Amerykanką Heleną Keller (ur. w 1880 r.), budzącą zainteresowanie całego świata, znaną później autorką książki „Historia mego życia i rozprawy o optymizmie”.  
Chociaż głuchociemna ta jest fenomenalnie uzdolnioną od urodzenia, niemniej jednak genialną musiała być metoda nauczycielki, że umożliwiła osobie głuchej i niewidomej od niemowlęctwa, osiągnięcie rozwoju umysłowego nie często spotykanego nawet wśród ludzi normalnych. Helena Keller bowiem jest docentem uniwersytetu, włada kilkoma językami, a między innymi łaciną i greckim — a życie jej wewnętrzne jest tak bogate i czułe, że potrafiła doznawać wrażeń estetycznych, jakich normalnie dostarczają oczy i słuch. Rękami „ogląda” w muzeach rzeźby, a co ciekawsze, bywa nawet na koncertach i znajduje w tym przyjemność! Wyciągniętymi dłońmi chwytła drgania fal pływających od instrumentu i potrafi rozróżnić szereg utworów!

Alc to co dla nas najciekawsze — jak się trafia do takich „dusz zamurowanych” — można by zobaczyć najlepiej w Larnay k/Poitiers we Francji, gdzie Soeurs de la Sagesse prowadzą od r. 1847 wzorowy zakład dla dziewcząt głuchociemnych. Do wybitniejszych uczennic tej szkoły należała Maria Hertin i żyjąca jeszcze jej siostra Marta, głuchociemne od urodzenia.

Nauczanie głuchociemnego zaczyna się od znalezienia jakiegokolwiek związku między nim a światem zewnętrznym. Staje się to zwykle za pośrednictwem przedmiotu, specjalnie ulubionego przez dziecko, chociaż jeszcze nierozumianego i nienazywanego, który się zabiera, by wywołać reakcję. „Potem, gdy dziecko awanturowuje się, tak długo powtarzamy mig dotykowy, oddając i znów cofając przedmiot, aż zrozumie wreszcie, że ruch ten odpowiada danej rzeczy i że zawsze może spowodować jej zwrot.

Dla Marty Hertin — ukochany nożyk, dla Laury Brigdman — lalka, dla Heleny Keller, kawałek czekolady stały się pierwszymi łącznikami z naszym światem.

Potem już szybko rozszerza się krąg poznania przedmiotów, i mogą być stosowane normalne metody nauczania głuchoniemych i ociemniałych, i wreszcie dochodzi do tego, że oprócz migów dotykowych, głuchociemny zna alfabet Breilla, Jaciński, pisze ręcznie i na maszynie, a odczytuje mowę, trzymając lekko palec przy ustach rozmówcy.

Naturalnie trudniej niż tylko niesłyszący, ale w podobny sposób jak oni, uczą się głuchociemni naszej mowy. Doskonalem również sposobem porozumiewania jest daktylografia, przy czym dłoń, której każde miejsce odpowiada innej literze, pełni rolę klawiatury odbiorczej i na niej wybija się zdania, jak na maszynie do pisania. Sposób ten umożliwił Helenie Keller „wysłuchiwanie” wykładów na uniwersytecie, bo pełniąc funkcję łączniczki Miss M. Sullivan przelegała słowa na tychmiast Helenie Keller każde słowo profesora.

Głuchociemnych w Polsce jest tylko 10, a wśród miliona głuchych i ślepych Europy, na szczęście jest ich też stosunkowo niewiele, — ale dlatego stali się tematem wykładu dr Grzegorzewskiej (badającej swego czasu metody w Larnay) inauguracyjnego nowego roku szkolny Instytutu Pedagogiki Specjalnej — bo fenomeny natury w rodzaju Heleny Keller i sióstr Hertin, są dowodem pracy w najtrudniejszych wypadkach genialnych pedagogów, w ślady których na pewno chcieliby wejść kiedyś obecni adepci.

Patrząc na tych 40 uczestników kursu, jak siedzą zasłuchani, z uroczyście miną właściwą wszystkim zaczynającym nowy okres w życiu — myśli się nie tyle, że

wśród nich może być przyszła Miss Sullivan, czy jakiś dr Howe — ale, zastanawia, kim są ci ludzie i co ich skłania, do tego frapującego, ale trzeba przyznać, niecodziennego i trudnego zawodu.

W życiorysach załączonych do podań znajduje się odpowiedź na to pytanie, zawarte przeważnie w mniej więcej takich słowach: „w pracy swej nauczycielskiej w wiosce czy miasteczku X, spotkałam dziecko głuchonieme (ślepe, czy też niedorozwinięte, lub specjalnie trudne itp.), najpierw zająłem się nim ze współczucia, a potem przyszło zainteresowanie samym przypadkiem i postanowiłem...”



Głucha i ciemna od urodzenia Maria Hertin pisze...

Kiedyś mogły też wchodzić w grę i względy materialne, bo nauczyciele szkół specjalnych byli lepiej uposażeni, teraz jednak jest to nieistotne, i prawie wszystkimi zgłaszającymi się kierują zainteresowania naukowe.

Na rozwinięcie ich zezwolił dwuletni płatny urlop, jaki otrzymali na studia w Instytucie (kandydatami są przeważnie nauczyciele normalnych szkół powszechnych), a zamiejscowym pobyt w Warszawie umożliwiała internat, w którym całodzienne utrzymanie kosztuje tylko 1000 zł miesięcznie, a resztę pokrywa Skarb Państwa.

Nauka odbywa się drogą wykładów i ćwiczeń, a specjalizowanie się postępuje na seminariach, odpowiadających czterem typom istniejących w Polsce zakładów specjalnych, a więc: dla ociemniałych, głuchoniemych, moralnie zaniedbanych i dzieci cofniętych w rozwoju. Seminaria zaczynają pracę za miesiąc, a do tego czasu oprócz wykładów, wprowadzających w całość kształt zagadnienia, odbywają się wycieczki do szkół przed ostatecznym wyborem specjalności. Za rok przybędzie jeszcze dział: dziecka kalekiego.

W ogóle Warszawski Instytut Pedagogiki Specjalnej nawet w dzisiejszych czasach nastawionych na całokształt spraw człowieka, jest placówką niecodzienną. Dzieckiem upośledzonym zajęto się późno, a kształceniem nauczyciela jeszcze później i poza Warszawą podobny jest tylko w Budapeszcie i Zurychu, ale już sporo przed wojną, w kręgach naukowych poziom naszego Instytutu był oceniany jako najwyższy.

Oprócz kształcenia nauczycieli, Instytut prowadził poradnię pedagogiki leczniczej, poradnię ortofoniczną, laboratorium psychologiczne, ośrodek metodyczny i muzeum, mogące szczycić się eksponatami z dziedziny pomocy nauczania zgromadzonymi dosłownie z całego świata!

Cały ten wielki aparat szedł znów w rucho, ale o obecnym poziomie trudno coś bezwzględnie powiedzieć, bo nie tylko, że wszystko Instytut stracił, ale i z dawnego grona wykładowców, wybitnych specjalistów, oprócz dyrektorki dr Grzegorzewskiej, też o zdrowiu nadzarpaniętą wojną, została tylko jedna osoba.

Dr Segal zabił się pchnięty przez Niemców ze schodów, dr Sterling, neurolog — rozstrzelany, Stan Sedlaczek i dr Rychliński, socjolog — zginęli w Oświęcimiu, dr Witold Łuniewski zmarł z wyczerpania

i zgryzoty, nie mogąc pogodzić się z rozkazem morzenia głodem chorych w szpitalu w Tworkach, którym zarządzał. Przepadł na Majdanku M. Wawrzynowski-wizytator szkół specj., dr Halina Jankowska leży jeszcze pod gruzami szpitala Jana Łożego, a los dr J. Korczaka, w którym dziecko upośledzone miało wielkiego orędownika i przyjaciela — jest chyba dostatecznie znany wszystkim.

Zaczynając więc przed rokiem, wśród wielu kłopotów, największa bieda była z wykładowcami, bo nieliczne grono ocalałych specjalistów, z tej dziedziny — rozproszyły konsekwencje powstania. Za

czy wiecie,  
ZE...

...I KORSYKA MA SWEGO JANOSIKA, Ostatni bandyta korsykański, François Bornea z momentem wybuchu wojny utworzył samodzielny oddział partyzancki i łupił Niemców, gdzie się tylko dało. Do chwili przybycia Anglików dokonał on przeszło 200 wypadów, a po lądowaniu spadochroniarzy rozproszono ich po całej wyspie i pomagał przy oczyszczaniu kraju z resztek Niemców. Po skończonej wojnie, były bandyta powrócił po Porto - Vecchio i...otworzył zakład fotograficzny...

NA WSPĘ CYPR PRZYBYŁ W OSTATNICH DNIACH WIELKI TRANSPORT JENCÓW NIEMIECKICH, którzy będą zatrudnieni przy budowie baraków i tymczasowych domów mieszkalnych dla... emigrantów żydowskich z Europy, zatrzymanych w drodze do Palestyny i więzionych przez Anglików na Cyprze.

SALONY GRY W MONTE CARLO SWIECĄ PUSTKAMI żali się angielski korespondent, który niedawno zwiedził tę — jak ją nazywa „cudowną krainę marzeń”. Przedwojenny luksus i komfort jest nienaruszony, wojna tu niczego nie dotknęła... Jedyńmi gośćmi nocnych lokalów są liczni cudzoziemcy, dziwnym trafem mówiący wszyscy po niemiecku...

SKLEROZĘ, ASTMĘ I INNE CHOROBY STARCEJ MOŻNA LECZYĆ IZOTOPAMI RADIOAKTYWNYMI, wchodzącymi w skład energii atomowej — oświadczył Mr. Higinbotham, przewodniczący federacji uczonych amerykańskich. Podobno niektórzy politycy anglosascy przesłali na ręce p. Higinbothama zapytania, czy izotopy radioaktywne będą również w stanie leczyć łysinę...

W NORWEGII MOŻNA PODOBNO WSZYSTKO DOSTAC — pisze dziennikarka francuska, która niedawno odwiedziła ten „kraj północnej zorzy”. Natomiast ja ją w Norwegii czymś nieosiągalnym. Dawniej były one sprowadzane z Danii lub Holandii. Dzisiaj import zawiódł. Norwegowie zabiegają usilnie nad rozszerzeniem hodowli kur.

NAJDŁUŻSZĄ W SWIECIE SIEC RZECZNĄ POSIADA ZSRR. Największe jego rzeki: Ob, Jenisej, Lena, Amur (w Azji) oraz Wołga (w Europie). Ta ostatnia w Europie niema sobie równych. Na Jeniseju, w odległości 1.000 km od jego ujścia, a więc na 1.000 km w głąb lądu, położony jest port morski Igarka. Odpowiadają go statki oceaniczne angielskie, szwedzkie, norweskie i in., które przybywają tutaj po cenny ładunek: syberyjskie drzewo.

RAK JEST ULECZALNY — twierdzi grupa amerykańskich uczonych, zajmujących się badaniem złośliwych nowotworów. Najbardziej podatny do prędkiego leczenia jest rak krtni (około 80 proc. dobrych wyników), najgorzej rak skóry (około 9,5 proc.). W roku 1939 było w Stanach Zjednoczonych 140 klinik przeciwrakowych, dzisiaj jest ich ponad 400. O czym to świadczy?...



M. Sullivan czyta Helenie Keller książkę „do ręki”.

Zofia Wójtowicz

Godziny przyjęć: REDAKTOR NACZELNY od godz. 15 do 16.

SEKRETARZ REDAKCJI od godz. 10—11

Adres Redakcji: Warszawa, Smolna 12

Telefony: Naczelny redaktor 86-645. — Zastępca nac. redaktora 88-229. —

Sekretarz redakcji 88-228 — Administracja 88-227

Wydawca: KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Konto w PKO I-1090, W-wa

Redaguje KOMITET REDAKCYJNY

ADMINISTRACJA: Smolna 12.

Zakłady Graficzne Spółdzielni Wydawniczej „KSIAŻKA”, Warszawa, Smolna 12.

B-1425